

PISMO STOWARZYSZENIA ROZWOJU RYBOŁÓWSTWA

WIADOMOŚCI RYBACKIE

ISSN 1428-0043

NR 4-5 (132)
KWIECIEŃ-MAJ 2003



Zdjęcie - Kazimierz Majchrzak

Rybackie TAK dla Unii

Konferencja *Rybołówstwo – potrzeba działania* zorganizowana przez Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa i Morski Instytut Rybacki w dniu 12 maja 2003 potwierdziła rybackie TAK dla Unii Europejskiej. Stowarzyszenia rybackie zdając sobie sprawę z zagrożeń, wyzwań i szans widzą istotne korzyści dla polskiego rybołówstwa z wejścia Polski do Unii Europejskiej. Polska w Unii Europejskiej to określona polityka rybacka uwzględniająca nie tylko



konieczność ochrony zasobów, ale również ekonomiczną opłacalność ich eksploatacji i zapewnienie w sytuacjach kryzysowych koniecznych osłon socjalnych.

To również organizacja rynku rybnego i zapewnienie konsumentowi produktów o gwarantowanej jakości. Ale Unia Europejska to też wiele problemów i nowych wyzwań. Mówiąc TAK dla Unii polscy rybacy pokazują, że gotowi są z nimi się zmierzyć.

PRZEDSIĘBIORSTWO POŁOWÓW I USŁUG RYBACKICH „SZKUNER”

RYBACKA STOCZNIA REMONTOWA

wykonuje kompleksowe remonty jednostek rybackich:

- slipowanie, prace konserwacyjno - malarskie (pomiary grubości i wymiana poszycia, wymiana uszczelnień, mycie ciśnieniowe - 750 bar, malowanie ciśnieniowe)
- przeglądy i remonty linii wałów, regeneracje wałów śrubowych,
- przeglądy zaworów dennych, naprawy mechaniczne, remonty silników
- prace tokarskie, frezarskie, ślusarskie, spawalnicze
- prace skutniczo-stolarskie

PPIUR „SZKUNER”

Rybacka Stocznia Remontowa

ul. Portowa 22

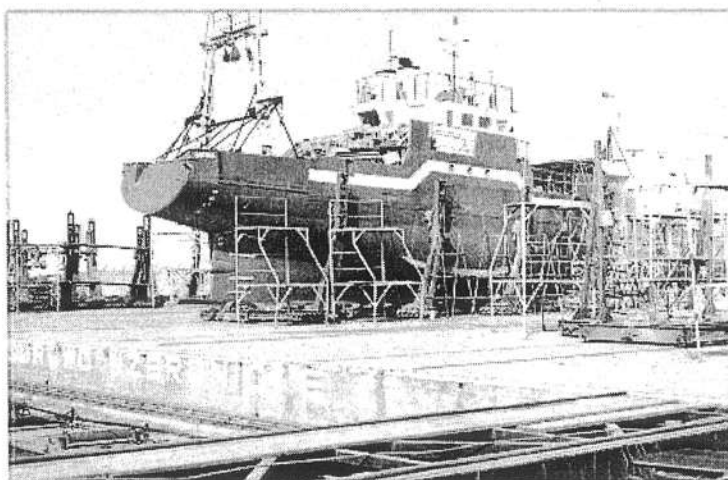
84-120 Władysławowo

tel. 58 674 16 53

fax. 58 674 12 94

e-mail: szkuner@ryby.pl

www.szkuner.pl



**KORSZE
sieci S.A.**

ZAKŁADY SIECI RYBACKICH S.A.

Ul. Wolności 5, 11-430 Korsze

Sekretariat 0-89 754 00 03, 754 00 09

Dział Sprzedaży 0-89 754 18 09, 754 00 53, 754 18 08

W związku z udziałem w organizowanych przez MTG S.A. w dniach 27-29 maja 2003r.

Międzynarodowych Targach Przetwórstwa i Produktów Rybnych POLFISH

Zakłady Sieci Rybackich S.A. zapraszają do odwiedzenia w hali Nr 5 stoiska Nr F 05

PRODUCENT

RYBACKICH TKANIN

SIECIOWYCH DLA

RYBOŁÓWSTWA:

- MORSKIEGO,
- PRZYBRZEŻNEGO
- ŚRÓDLĄDOWEGO
- ORAZ SZNURÓW**

I LIN

Dorsz a sprawa polska

Melchior Wańkowicz przeszedł do historii polskiego rybołówstwa mówiąc „Jedźcie dorsze itp.”. Powiedzenie niewątpliwie odzwierciedlało prawdę tamtych czasów, kiedy dorszy było w bród, a brakowało lodu, więc ryby docierały do centralnej Polski i na Śląsk w stanie daleko posuniętego rozkładu. Dziś pewnie Wańkowicz znalazłby bardziej chwalebne powiedzenia na temat dorsza, który stał się jęczyciem u wagi w opłacalności polskiego rybołówstwa. To głównie o dorsze toczą się boje w rybołówstwie bałtyckim, nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach z nami sąsiadujących.

O dorszu było głośno, kiedy dwa lata temu Międzynarodowa Rada Badań Morza sugerowała, aby ze względu na katastrofalny stan zasobów całkowicie wstrzymać połowy dorsza na Bałtyku i tym samym umożliwić szybsze odbudowanie się stada. Międzynarodowa Komisja Rybołówstwa Morza Bałtyckiego akceptując ocenę stada, nie zamknęła jednak całkowicie połowów, ale przygotowała Długoterminowy Program Odbudowy Zasobów Dorsza. Wiązało się to z drastycznym ograniczeniem wielkości połowów i wprowadzaniem narzędzi połowów o zwiększonej selektywności. Wielkość kwoty połowowej ustanowiono na poziomie zaledwie nieco ponad 10% najlepszych historycznie połowów.

Oczywiście boleśnie dotknęło to również i polskich rybaków bowiem w tym samym okresie ilość statków i rybaków łowiących dorsza nie uległa zmianie. A zatem efektywność ekonomiczna ich połowów uległa drastycznemu pogorszeniu.

Taka sytuacja niewątpliwie i w zrozumiwały sposób powoduje napięcia społeczne i frustracje rybaków. Myślę jednak, że niezależnie od sytuacji, w jakiej się rybołówstwo znajduje, stowarzyszenia rybackie nie powinny tracić zdrowego rozsądku i rozpowszechniać demagogicznych informacji, jak też wysuwać nierealnych propozycji. Bo prowadzi to do zamętu i niepotrzebnych nadziei i tak już wystarczająco sfrustrowanych rybaków.

W ostatnim okresie ukazały się publikacje krytykujące działalność Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego i podważające sens jej działania. Wydaje się, że autorzy tej publikacji mają raczej powierzchowną wiedzę na jej temat, jak i o funkcjonowaniu regionalnych organizacji rybackich, oraz zapominają, że MKRMB to nie Sekretariat Komisji w Warszawie, a jej członkowie. Polska jest jednym z nich, i to jednym z największych, poważnie się liczących. Polskie stanowisko jest corocznie konsultowane ze sto-

warzyszeniami rybackimi i realizowane w trakcie kolejnych sesji. Oczywiście, stanowisko to nie może rozmiąć się ze zdrowym rozsądkiem i podstawową wiedzą naukową.

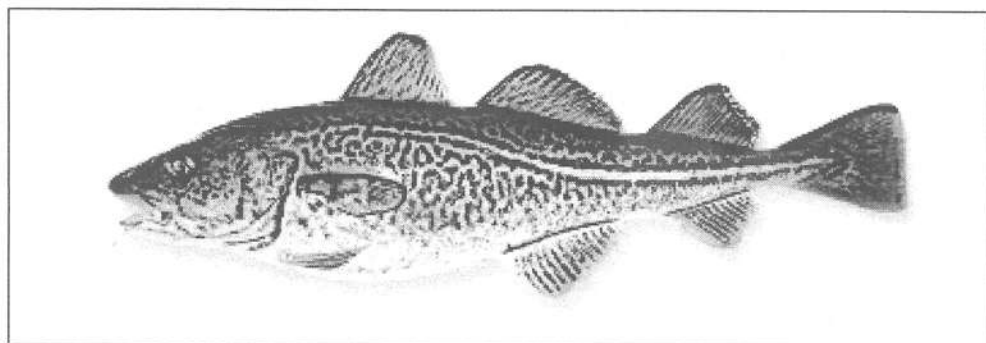
Istnieją różne opcje wdrażania postanowień i regulacji MKRMB. Ostatnio niektóre publikacje propagowały szwedzki model zarządzania rybołówstwem, szczególnie połowami dorsza. Jest to niewątpliwie ciekawa propozycja do dyskusji, ale trzeba już na wstępie przyjąć do wiadomości, że szwedzki model był do tej pory modelem olimpijskim, którego większość polskich rybaków nie akceptuje, bo nie zapewnia on stabilności i preferuje przede wszystkim duże, sprawne jednostki. W roku 2003 Szwecja wprowadziła znacznie bardziej skomplikowany system przyznawania dwutygodniowych kwot połowowych na poszczególne jednostki i nie sądzę by ten system wywołał zachwyt naszych rybaków. Stąd też, obiecując raj warto przedtem wiedzieć, że naprawdę jest to ten obiecany.

Połowy dorsza w końcu roku ubiegłego i na początku bieżącego charakteryzowały się występowaniem znacznych ilości młodzieży dorsza, co wskazywałoby na wystąpienie nowych, bardziej licznych roczników.

Niestety ten młody dorsz, zwany potocznie „bolkiem”, stał się przedmiotem połowów przemysłowych. Pisaliśmy o szkodliwości tych połowów i konieczności ich natychmiastowego zaprzestania. Nastąpiła poprawa sytuacji, ale problemy z selektywnością włoków dorszowych, a raczej jej ograniczaniem w państwach unijnych, spowodowały ostrą akcję Komisji Europejskiej, o której piszemy w odrębnym artykule. Ciąg dalszy tej sprawy niewątpliwie nastąpi.

Niemniej jednak wystąpienie w polskich połowach dużej ilości młodzieży dorsza i poprawa połowów na przełomie roku wzbudziły entuzjazm u niektórych do tego stopnia, że formalnie zgłoszono do Departamentu Rybołówstwa konieczność zwiększenia na kolejnej Sesji MKRMB kwoty połowowej na dorsza od 300% do 500% (!!!!) Świadczy to wybujałych oczekiwaniach wnioskodawców, którzy nie zdają sobie sprawy z realiów, lub nie chcą ich przyjąć do wiadomości. Wydaje się więc celowe, aby przedstawić Czytelnikom mechanizm ustanawiania limitów połowowych przez MKRMB oraz wstępne prognozy kwot połowowych na rok 2004. Przedstawia to osobny artykuł prof. J. Horbowego.

Zbigniew Karnicki



Stan zasobów ryb Bałtyku i wstępne propozycje TAC na rok 2004

Zarządzanie zasobami Bałtyku – podstawy prawne, organizacje międzynarodowe

W 1973 roku w Gdańsku została podpisana Konwencja o rybołówstwie i ochronie zasobów żywych Morza Bałtyckiego i Bełtów (Konwencja Gdańska). Stronami Konwencji są państwa nadbałtyckie, w tym Polska. Podpisując Konwencję Strony zobowiązały się dzielić odpowiedzialność za ochronę żywych zasobów morskich Bałtyku oraz racjonalnie je wykorzystywać. Artykuł V Konwencji mówi, że Strony będą „... blisko współpracować w celu zachowania i wzrostu żywych zasobów Bałtyku i Bełtów oraz uzyskiwania optymalnych połowów i, w szczególności, rozszerzać i koordynować badania w tym zakresie ...”.

Do wprowadzania w życie Artykułu V powołana została Międzynarodowa Komisja Rybołówstwa Morza Bałtyckiego (IBSFC). Komisja zarządza zasobami żywymi Bałtyku, ustalając limity połowowe dla intensywnie eksploatowanych gatunków ryb oraz wprowadzając tzw. techniczne środki ochrony zasobów (np. minimalny wymiar łowionych ryb, wielkość oczka sieci, rejon i okresy zamknięte dla połowów). IBSFC nie prowadzi badań stanu zasobów, choć powołuje swoje naukowo-techniczne grupy robocze do rozwiązywania i opiniowania pewnych

spraw. Doradcą naukowym Komisji Bałtyckiej jest Międzynarodowa Rada do Badań Morza (ICES) – międzynarodowa organizacja naukowa założona 100 lat temu, skupiająca obecnie 19 państw Europy oraz USA i Kanadę. ICES koordynuje badania zasobów żywych Bałtyku oraz w specjalnym opracowaniu (ekspertyzie) przedstawia Komisji Bałtyckiej ocenę stanu tych zasobów, proponując jednocześnie środki zaradcze, mające zapobiec przełowieniu stad oraz prowadzić do odbudowy stad już przełowionych (limity połowowe, techniczne środki ochrony, plany odbudowy stad).

W pracach ICES uczestniczą m.in. państwa nadbałtyckie, w tym Polska. Naukowcy i eksperci tych państw na corocznych spotkaniach dokonują syntezy wyników prowadzonych przez poszczególne państwa badań naukowych. Ta synteza jest podstawą wspomnianej wyżej ekspertyzy ICES. Szeroki zakres współpracy międzynarodowej przy zarządzaniu zasobami Bałtyku jest konieczny ze względu na międzynarodowy charakter eksploatacji tych zasobów – poszczególne jednostki biologiczne (populacje) zwykle są rozprzestrzenione w obszarach morskich kilku państw nadbałtyckich. Drogę od wypracowywania opinii o stanie zasobów po zarządzanie tymi zasobami przedstawiono schematycznie na diagramie 1.

Metodyka oceny zasobów

Metody oceny stanu zasobów rybackich można podzielić na dwie grupy (diagram 2):

- metody eksperymentalne (np. badania za pomocą zaciągów dennych, ocena zasobów metodami hydroakustycznymi, ocena ilości złożonej ikry i liczebności larw),
- metody oparte na modelach matematycznych (dynamika stada jest opisana układami równań określających np. procesy uzupełnienia stada, wzrostu osobniczego, śmiertelności naturalnej, połowowej, tzw. niewyjaśnionej – te równania przekładają się na ilościową ocenę wielkości zasobów i jej prognozę).

Obecnie uważa się, że modele matematyczne są bardziej wiarygodnym podejściem do oceny dynamiki stad i mogą dostarczyć bezwzględnych ocen biomasy. Wyniki metod eksperymentalnych są zwykle traktowane jako wartości względne, a następnie używane jako wskaźniki w kalibracji metod matematycznych. Do podstawowych danych używanych w modelach matematycznych należą:

- struktura wielkościowa i wiekowa, struktura płci, proporcja ryb dojrzałych do tarła w połowach,
- struktura wielkościowa i wiekowa, struktura płci, proporcja ryb dojrzałych do tarła w stadzie,
- wielkość połowów i ich skład gatunkowy, wielkość nakładu połowowego i wydajności połowowej.

W celu pozyskania powyższych danych systematycznie zbierane są próby ryb z połowów – ryby poddawane są następnie szczegółowym analizom ichtologicznym. Ponadto, corocznie prowadzone są międzynarodowo koordynowane rejsy badawcze, w których ocenia się stan zasobów metodami eksperymentalnymi oraz uzyskuje wspomniane wyżej cechy biologiczne stada. Od wielu lat w tych rejsach bierze udział r/v. Baltica. Wielkość połowów, ich skład gatunkowy, standaryzowaną wielkość nakładu połowowego i wydajności połowowej ocenia się na podstawie statystyki połowów, dostępnej w Polsce m.in. w postaci danych z „Dzienników okrętowych statku rybackiego”. Wymienione badania prowadzą corocznie wszystkie państwa nadbałtyckie, w miarę możliwości w pełnym, podanym wyżej zakresie. W

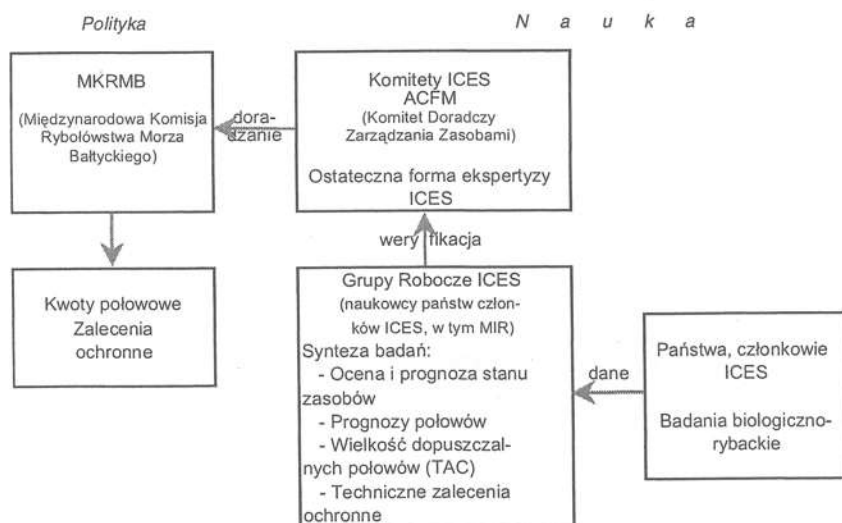


Diagram 1. Droga od badań naukowych po zarządzanie zasobami Bałtyku

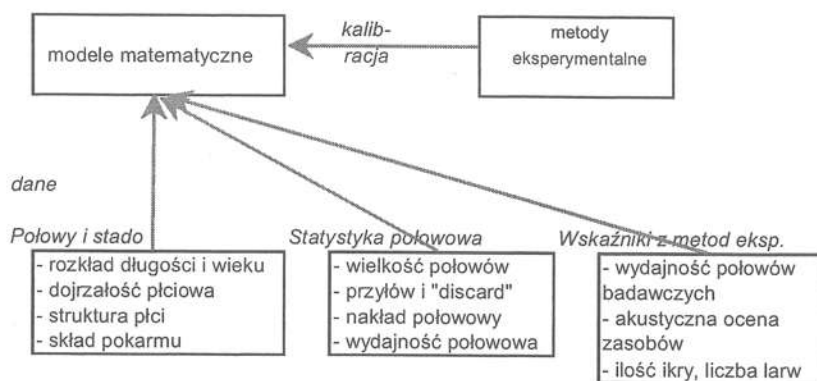


Diagram 2. Schemat przedstawiający typowy proces oceny zasobów rybackich

MIR dokonuje się rocznie około 600 analiz ichtologicznych prób ryb zarówno z połowów komercyjnych jak i badawczych, obejmujących pomiary długości około 90-100 tys. ryb oraz określenie wieku około 15-16 tys. osobników.

Zebrane przez wszystkie państwa nadbałtyckie dane są następnie analizowane i kompilowane we współpracy międzynarodowej, koordynowanej przez ICES. Powołane są do tego celu specjalne grupy robocze i studyjne. One też dokonują ilościowej oceny stanu zasobów. Ta ocena jest następnie weryfikowana przez Komitet Doradczy do Zarządzania Zasobami (ACFM) i opracowywana jest ostateczna ekspertyza dotycząca stanu zasobów, dopuszczalnych kwot połowowych i ewentualnie innych (technicznych) środków ochrony zasobów.

Stan zasobów ryb Bałtyku według grupy roboczej ICES

Przedstawiony niżej stan zasobów podstawowych dla polskiego rybołówstwa stad bałtyckich odzwierciedla jedynie opinie grupy roboczej i nie jest ostateczną opinią ICES. Pełna i oficjalna ekspertyza ICES odnośnie stanu zasobów i dopuszczalnych kwot połowowych będzie dostępna pod koniec czerwca, ok. 2 tygodnie po posiedzeniu Komitetu Doradczego do Zarządzania Zasobami (ACFM). Zatem przedstawione tu opinie odnośnie stanu zasobów mogą ulec pewnym korektom, a wskazania odnośnie doradzanych przez ICES wielkości kwot połowowych na 2004 rok są oparte jedynie na przypuszczeniach, wynikających ze stanu stad. Wspominane w tekście podobszary statystyczne 22-24 obejmują wody na zachód od Bornholmu, a podobszary 25-32 – wody na wschód od Bornholmu. Podobszary 30-31

to Zatoka Botnicka, a podobszary 32 – Zatoka Fińska.

ICES ocenia stan stada odnosząc jego aktualną biomasa i intensywność eksploatacji (śmiertelność połowowa) do pewnych wartości progowych, które nie powinny być przekraczane, jeśli chcemy utrzymać stabilne zasoby i rybołówstwo. Wartości progowe najczęściej wyznaczane są na podstawie historii dynamiki i eksploatacji stada oraz jego produktywności. Jeżeli aktualna biomasa stada jest niższa od odpowiedniej wartości progowej, to określamy stado jako znajdujące się poza biologicznie bezpiecznymi granicami. Natomiast w przypadku, gdy śmiertelność połowowa przekracza wartość progową, to oceniamy stado jako eksploatowane poza biologicznie bezpiecznymi granicami.

Stado dorszy podobszarów 22-24

Połowy dorszy zachodnio-bałtyckich (podobszary 22-24) w roku 2002 wynosiły 24 tys. ton i były niższe o 30% od połowów roku 2001. Był to trzeci z kolei rok spadku połowów, zdecydowanie obecnie niższych od średniej wieloletniej. Polskie połowy tego stada są nieznaczne (zwykle poniżej 1 tys. ton). Stan zasobów dorszy zachodnio-bałtyckich ma jednakże duże znaczenie dla polskiego rybołówstwa, gdyż Komisja Bałtycka ustala łączną kwotę połowową dla obu stad: zachodnio- i wschodnio-bałtyckiego. Na podstawie połowów badawczych oraz wyników analiz statystycznych pokolenie roku 2001 oceniono jako nieco liczniejsze od średniej wieloletniej, a pokolenie roku 2002 – jako mniej liczne od średniej. Te dwa pokolenia będą dominowały w przyszłorocznych połowach i biomasa stada. Biomasa stada rozrodczego uległa dalszemu obniżeniu i na początku

roku 2003 wynosiła ok. 19 tys. ton. Są to wartości znacznie wyższe od poziomu biomasy z początku lat 90., ale i dużo niższe od biomasy osiągniętej w pierwszej połowie lat 80.

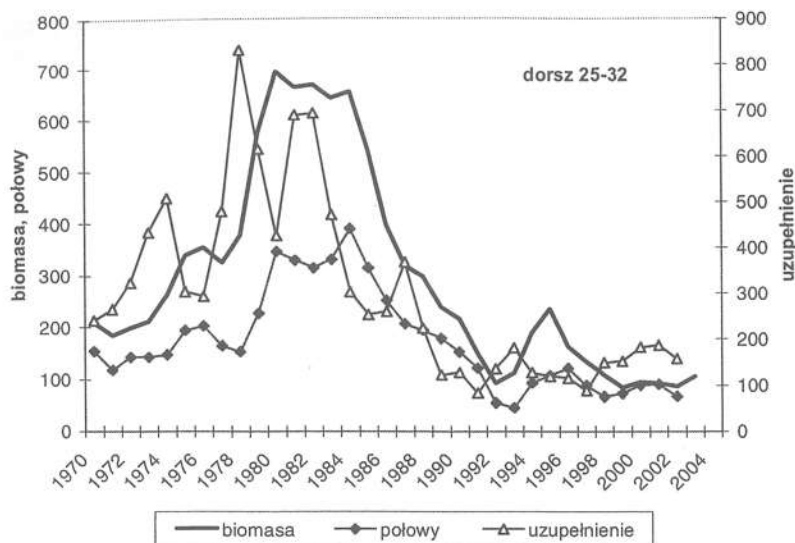
Stado znajduje się poza biologicznie bezpiecznymi granicami. Jest ono bardzo intensywnie eksploatowane. Stąd jego biomasa i połowy, będąc mocno zależne od siły aktualnie uzupełniającego stado pokolenia, znacznie fluktuują. Ze względu na fluktuowanie biomasy tego stada wokół wartości progowych nie należy się spodziewać, żeby ICES doradzał istotny wzrost TAC w porównaniu z zaleceniami na rok 2003 (23-28 tys. ton).

Stado dorszy podobszarów 25-32

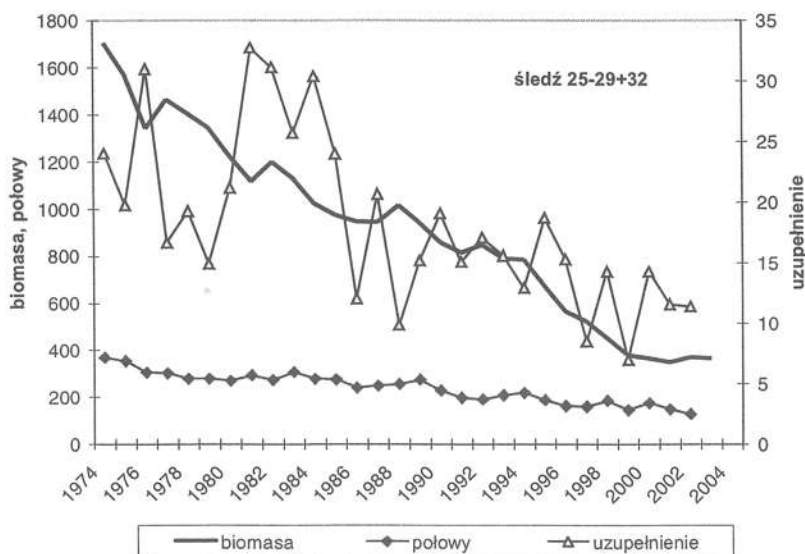
Oficjalne połowy tego stada w roku 2002 wynosiły 50 tys. ton, co jest wartością o ponad 25% niższą od połowów roku poprzedniego i stanowi jedynie ok. 15% wysokich połowów z lat 1980-1985. Polska złowiła 15 tys. ton dorszy – ok. 30% mniej niż w roku 2001. Nadal połowy dorszy nie są w pełni raportowane, choć, ze względu na podjęte przez poszczególne państwa kroki, skala tego zjawiska jest prawdopodobnie niższa niż w połowie lat 90. Oceniając zasoby dorszy, połowy oficjalne w latach 2000-2002 powiększono o połowy nieraportowane, szacowane na ok. 35% połowów oficjalnych.

Wysoka liczebność pokolenia roku 2000, występującego bardzo licznie w połowach badawczych w ub. roku, nie znajduje pełnego potwierdzenia. Jest to pokolenie liczniejsze od średniego, ale jedynie w skali mało urodzajnych pokoleń lat 90. Uzupełnienie stada w tych latach było stosunkowo stabilne, ale wynosiło zaledwie 1/4 liczebności bogatych pokoleń z przełomu lat 70. i 80. W ostatnim dwudziestolecu biomasa stada tarłowego dorszy systematycznie obniżała się i w latach 1999-2003 wynosiła około 90-110 tys. ton, stanowiąc niewiele ponad 15% wysokiej biomasy z początku lat 80. (rys. 1).

Stado znajduje się poza biologicznie bezpiecznymi granicami. Na niski stan zasobów dorszy wpłynął zarówno brak urodzajnych pokoleń po roku 1985 jak i zbyt wysoka śmiertelność połowowa. Są pewne przesłanki wskazujące, że stan zasobów jest nieco lepszy od wyżej przedstawionego. Potwierdzenie bądź zanegowanie tych opinii będzie możliwe dopiero za 1-2 lata. W ubiegłym roku ICES doradzała połowy nie wyższe niż 29-32 tys. ton – zalecane połowy na rok 2004 przypuszczalnie będą zbliżone lub nieco wyższe.



Rys. 1. Biomasa stada tarłowego, połowy (tys. ton) oraz uzupełnienie w wieku 2 (mld) stada dorszy podobzarów 25-32.



Rys. 2. Biomasa stada tarłowego, połowy (tys. ton) oraz uzupełnienie w wieku 1 (mld) stada śledzi podobzarów 25-29+32 (bez Zatoki Ryskiej).

Stado śledzi wiosennych podobzarów 22-24 i obszaru III (Kattegat i Skagerrak)

Polskie rybołówstwo zainteresowane jest zasobami tego stada eksploatowanymi w zachodniej części Bałtyku (podobzary 22-24). W roku 2002 złowiono tu 53 tys. ton śledzi – o 15% mniej niż w roku 2001 oraz o ok. 50% mniej od wysokich połowów z lat 80. Połowy Polski wynosiły ok. 7 tys. ton, podobnie jak w latach 1994-2000.

Uzupełnienie stada (podobzary 22-24 i obszar IIIa) było w latach 90. stosunkowo

stabilne. Biomasa stada rozrodczego obniżała się z poziomu 330 tys. ton na początku lat 90., do 130-140 tys. ton w latach 1998-2000. Ostatnio zanotowano wzrost biomasy śledzi do 180 tys. ton. Śmiertelność połowowa fluktuuje, najczęściej w granicach 0.5-0.6. Jest to śmiertelność wysoka, znacznie przekraczająca potencjalne wartości progowe. Oznacza to, że stado jest eksploatowane poza biologicznie bezpiecznymi granicami. Przypuszczalnie ICES zaleci TAC zbliżone lub nieco wyższe od doradzanego na bieżący rok (42 tys. ton).

Stado śledzi podobzarów 25-29 i 32 (bez Zatoki Ryskiej)

Połowy tego stada w roku 2002 spadły do 130 tys. ton i były o 10% niższe od połowów z roku 2001 oraz o połowę niższe od wysokich połowów z lat 70. i 80. Polska złowiła w 2002 roku prawie 29 tys. ton śledzi, co było wartością niemal identyczną z połowami roku poprzedniego.

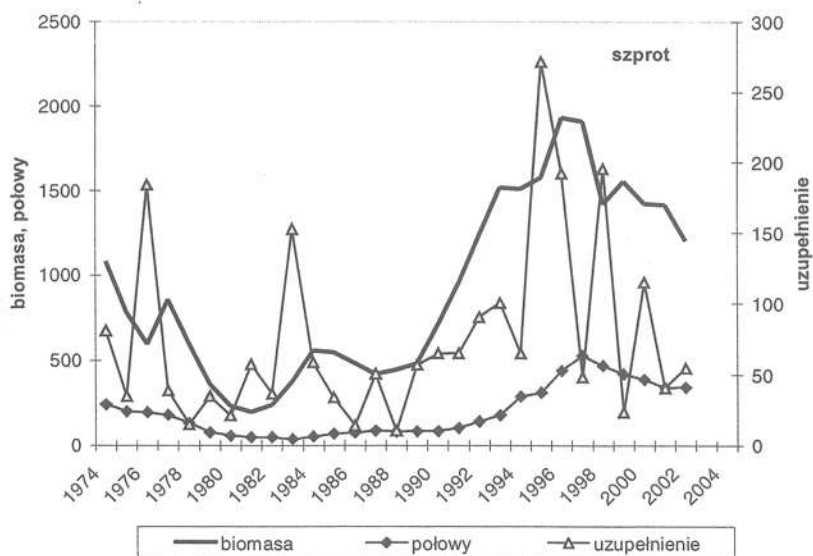
Od połowy lat 70. biomasa rozrodczej części stada systematycznie się obniżała – obecnie wynosi zaledwie 20% wartości obserwowanych w roku 1974 (rys. 2). Należy podkreślić, że na ten stan biomasy decydujący wpływ miały malejące masy osobnicze śledzi, które zmniejszyły się o około 50% w latach 80. i 90. W roku 1998 nastąpiło zatrzymanie powyższego trendu, a masy osobnicze śledzi wzrosły o kilka procent, po czym dalej nieznacznie rosły. W ostatnich latach obserwujemy tendencję do zmniejszania się uzupełnienia tego stada. Śmiertelność połowowa stada w latach 1995-2002 znacząco wzrastała, osiągając wartości 0.4 - 0.5, dwukrotnie wyższe niż w latach 70. i na początku lat 80.

Stado znajduje się poza biologicznie bezpiecznymi granicami. Zalecane przez ICES TAC będzie prawdopodobnie zbliżone lub nieco wyższe od zalecanego na bieżący rok (72 tys. ton).

Stado szprotów podobzarów 22-32 (cały Bałtyk)

Połowy szprotów w 2002 roku wynosiły się do 342 tys. ton – niemal tyle samo, ile w roku poprzednim. Były to jednak połowy o 35% niższe od rekordowych połowów z 1997 r. Flota polska złowiła 81 tys. ton szprotów – o 5% mniej niż w roku 2001.

Większość pokoleń z lat 90. oceniono na poziomie średniej wieloletniej lub wyższym od tej średniej. Do wyjątkowo urodzajnych należały pokolenia z lat 1994 - 1995, 1997 i 1999, będąc dwa-trzy razy liczejszymi od średniej wieloletniej. To one wpłynęły na bardzo dobry stan zasobów, sięgający 2 mln ton w okresie 1995-1997 (rys. 3). W ostatnich latach wystąpiły jednakże trzy nieurodajne pokolenia lat 1998, 2000-2001. W połączeniu z intensywną eksploatacją szprotów biomasa stada tarłowego w 2002 roku obniżyła się do około 1.2 mln ton. Pokolenie roku 2002 oceniane jest jako liczebne i ono zatrzyma dalszy spadek biomasy stada, a nawet przyczyni się do jego niewielkiego wzrostu w latach 2004-2005. Śmiertelność połowowa w latach 90. wzrosła z 0.15 do 0.3 - 0.4.



Rys. 3. Biomasa stada tarłowego, połowy (tys. ton) oraz uzupełnienie w wieku 1 (mld) stada szprotów całego Bałtyku.

Stado znajduje się w biologicznie bezpiecznych granicach. Ze względu na uzupełnienie stada liczebnym pokoleniem 2002 roku, są podstawy do istotnego zwiększenia TAC zalecanego przez ICES w stosunku do kwoty doradzanej na bieżący rok (300 tys. ton).

Zasoby łososi w podobszarach 22-31

Stan części stada pochodzącej z naturalnego tarła znacznie się poprawił, ale wielkość tej części jest znana jedynie w przybliżeniu. Obecnie ok. 90% naturalnej produkcji łososi pochodzi ze zlewiska Zatoki Botnickiej. Połowy w roku 2001 wynosiły ok. 413 tys. sztuk, będąc niższymi o blisko 10% od połowów roku 2000.

Celem Komisji Bałtyckiej jest osiągnięcie do 2010 roku naturalnej produkcji łososi w wysokości co najmniej 50% potencjalnej produktywności rzek łososiowych.

Jan Horbowy

Unia Europejska – prawdy i mity

Przyszłe członkostwo Polski w Unii Europejskiej budzi duże nadzieje, a zarazem obawy co do naszego przyszłego miejsca w zjednoczonej Europie. Po części są one na pewno uzasadnione, po części wynikają jednak z ciągle niewielkiej wiedzy na temat konsekwencji naszej akcesji do UE.

Obawa przed utratą narodowej tożsamości, wykupem polskiej ziemi, napływem obcego kapitału i towarów na nasz rynek, konieczność przekazania części dotychczasowych suwerennych decyzji rządowi w Brukseli są typowymi argumentami przytaczanymi przez przeciwników UE.

Również w przypadku rybołówstwa powszechne są obawy przed spodziewanymi konsekwencjami włączenia branży w ramy Wspólnej Polityki Rybackiej. Bycie w

UE wiązać się będzie dla naszego rybołówstwa z koniecznością przeprowadzenia bolesnego ograniczenia nakładu połowowego, dostosowania się do wieloletnich planów zarządzania zdolnością połowową, wdrożenia uciążliwych procedur kontroli i raportowania połowów oraz innych, równie nieprzyjemnych dla rybaków rzeczy. Są to oczywiście fakty, z którymi nie sposób się nie zgodzić. Niestety, wiele argumentów przedstawiających w negatywnym świetle przyszłość polskiego rybołówstwa w UE nie ma większego pokrycia w rzeczywistości. Zbliżające się referendum jest dobrą okazją do przedstawienia i zweryfikowania najczęściej powtarzanych „obiegowych prawd” na temat zagrożeń, jakie wiążą się z wejściem Polski do UE dla naszego rybołówstwa, oraz skonfrontowanie ich z rzeczywistością.

Niewątpliwie największe emocje wśród środowiska rybackiego, i nie tylko, wzbudził fakt, że po wejściu Polski do UE konieczne będzie otwarcie naszych łowisk znajdujących się poza 12-milowym pasem wód

terytorialnych. Unijni negocjatorzy nie zgodzili się bowiem z zapisem polskiego stanowiska negocjacyjnego mówiącym o zachowaniu wzajemnego dostępu do łowisk na dotychczasowym poziomie. Innymi słowy oznaczało to konieczność otwarcia polskiej strefy ekonomicznej dla wszystkich statków pływających pod banderą UE, ale jednocześnie umożliwienie własnym statkom połowów na łowiskach UE. Po zdecydowanej odrzuceniu przez UE pomysłu zamknięcia łowisk dla całej wspólnotowej floty, minimalnym żądaniem stawianym przez polską stronę był przynajmniej czasowy zakaz połowu w polskiej strefie dużych jednostek przekraczających 30 metrów długości całkowitej i 611 kW mocy silnika.

Ostatecznie polscy negocjatorzy zrezygnowali z żądania zamknięcia Polskich Obszarów Morskich (POM) dużym statkom UE, co szczególnie często wypominane jest jako błąd i wykorzystywane przez przeciwników członkostwa w UE. Nikt nie lubi, gdy ktoś obcy panoszy się na nieswoim podwórku.

ku, warto jednak zastanowić się, czy argumenty wysuwane w obronie naszego rybołówstwa mają swoje racjonalne uzasadnienie.

• Po wejściu Polski do UE stracimy dotychczasową możliwość decydowania o własnych sprawach

Ramy działania różnych dziedzin gospodarki, w tym rybołówstwa UE, określone są przez przepisy prawne Wspólnoty, wśród najważniejszych wymienić należy: rozporządzenia i dyrektywy wydawane przez Komisję i Radę UE. Wszystkie one mają pierwszeństwo nad krajowym prawodawstwem, w tym konstytucją. Polska, jako prawie 40 milionowy kraj, będzie miała określone w traktacie akcesyjnym głosy w organach decydujących o kierunkach działań Wspólnoty. I tak, w przypadku Parlamentu Europejskiego Polska ma już zapewnione 7,4% głosów, tyle samo co np. Hiszpania, i znacznie więcej od pozostałych krajów graniczących z Bałtykiem, np. Szwecji – 3%, Danii – 2% czy Litwy, Łotwy, Estonii po 1% głosów. Polska ma również znaczący, bo 6,6% udział w głosach ciał doradczych Komisji Europejskiej – Komitetu Społeczno Ekonomicznego oraz Komitetu Regionów.

• Większe i sprawniejsze kutry unijne wyłowią naszą rybę pozostawiając puste łowiska

Należy pamiętać, że po wejściu do UE Polska zachowa dotychczasowe procentowe udziały w ogólnej kwocie połowowej limitowanych gatunków ryb na Bałtyku (re-

guluje to Załącznik XII do Traktatu Akcesyjnego). Kutry UE będą tak długo łowić w naszej strefie na jak długo wystarczy im ich własnego limitu połowowego, jednocześnie przestrzegając przepisów dotyczących przyłowu ryb niewymiarowych. Dlatego argument o potrzebie zamknięcia naszej strefy w obawie przed przełowieniem zasobów nie ma większych racjonalnych podstaw, jako że wszystkie floty będą działać w oparciu o z góry nałożone ograniczenia kwotowe. Faktem jest, że we flotach Danii i Szwecji jest znacznie więcej dużych jednostek powyżej 30 metrów (rysunek 1). Ale należy pamiętać, że przy malejących limitach połowowych opłacalność dużych kutrów, nie mogących w pełni wykorzystać swoich mocy produkcyjnych, będzie bardzo wątpliwa.

• Duże kutry unijne mogące poławiać w niekorzystnych warunkach pogodowych będą zalewać nasz rynek rybą, podczas gdy nasze jednostki będą stały unieruchomione w portach

To prawda, tylko że duże kutry unijne poławiają w zdecydowanej większości ryby niekonsumpcyjne, paszowe, na które nie ma zbytu na polskim rynku. Większość dużych polskich jednostek prowadzących połowy przemysłowe szprotów jest przez to zmuszona wyładowywać swoje ryby wyłącznie w portach duńskich.

Warto zwrócić uwagę również na fakt, że ceny wyładunkowe ryb w Polsce są, i prawdopodobnie będą, przynajmniej w początkowym okresie wejścia polski do UE, ciągle niższe od cen w portach UE, co ra-

czej będzie zniechęcać do wyładunków w polskich portach.

• Nasze kutry w porównaniu do kutrów UE są przestarzałe i nieefektywne

Nie do końca jest to prawda. Średnia wieku kutrów duńskich i szwedzkich jest zbliżona lub nawet wyższa od średniego wieku polskich statków. Średni wiek dużych ryfowych kutrów pelagicznych w polskim rybołówstwie wynosi 22 lata, wiek podobnych statków szwedzkich i duńskich to średnio 26 lat, a fińskich 24 lata. Duże statki pelagiczne naszych sąsiadów są również dosyć leciwe. Trawlery estońskie mają 25 lat, łotewskie 21 lat, a litewskie 25 lat.

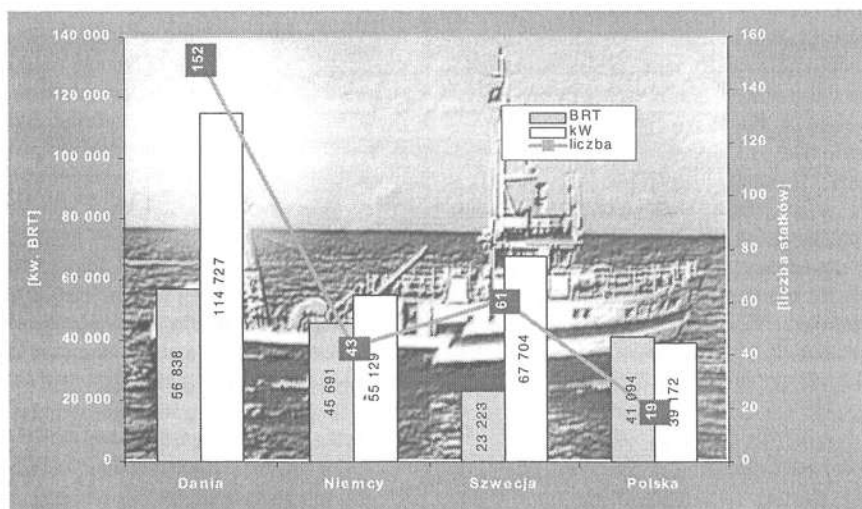
Faktem jest natomiast to, że wartość wyładunków duńskich i szwedzkich statków pelagicznych jest dużo wyższa (ok. 4-5 razy) niż polskich, mają one również ponad dwukrotnie większy średni tonaż od polskich kutrów pelagicznych. W przeliczeniu na 1 BRT wartość połowów kutrów szwedzkich jest ok. dwukrotnie wyższa od polskich, natomiast duńskich o ok. 20%.

Faktem jest również wyższa pracochłonność połowów Polskich w porównaniu np. z flotą duńską. Średnia obsada załóg statków polskich jest większa od obsady kutrów UE, co niewątpliwie wpływa na wyższe koszty pracy. Załoga nawet dwukrotnie większych od polskich trawlerów poławiających ryby pelagiczne w Szwecji i Danii to ok. 4-6 rybaków, podczas gdy na naszych statkach pracuje średnio 6-7 osób (rysunek 2).

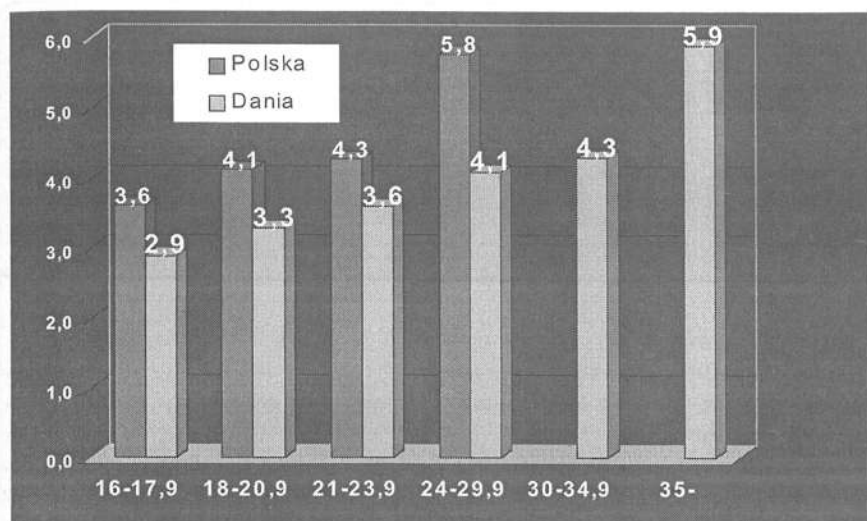
• Polskim negocjatorom, w porównaniu do negocjatorów innych krajów, niewiele udało się załatwić dla rybołówstwa

UE zaakceptowała Polskie żądania włączenia szprotów oraz mniejszych śledzi bałtyckich w ramy tzw. interwencji rynkowej. Oznacza to, że rybacy polscy poławiający te gatunki będą mieli zagwarantowane ceny minimalne, poniżej których sprzedaż będzie objęta wypłatą specjalnych rekompensat.

Natomiast, jak już zostało wcześniej wspomniane, w drodze negocjacji Polska wycofała się z żądania przedstawionego w stanowisku negocjacyjnym dot. zachowania „dotychczasowego wzajemnego dostępu” do łowisk. Argumenty o wyjątkowości POM opierające się na twierdzeniu o znacznie wyższej produktywności naszych



Rys. 1. Liczebność, moc i pojemność statków większych niż 30 m wybranych państw UE i Polski w 2002 r. (łącznie z flotą dalekomorską)



Rys. 2. Średnie zatrudnienie na duńskich i polskich statkach rybackich w 2001 r. według klas długości

łowisk nie trafiły do unijnych negocjatorów. Również modyfikacja polskiego stanowiska polegająca na zamknięciu POM dla statków powyżej 30 m w drodze derogacji na okres 5 lat po naszej akcesji została z powodów wcześniej wspomnianych odrzucona.

Faktem jest natomiast, że podobne wyłączenia o jakie starała się Polska i polskie środowisko rybackie udało się uzyskać negocjatorom z Malty i Łotwy. Jak wynika z zapisów traktatu negocjacyjnego Malta wynegocjowała ograniczenie połowów w 25-milowej strefie zarządzanej tylko dla statków rybackich o długości całkowitej nie przekraczającej 12 metrów (na niektórych obszarach do 24 metrów) i nieużywanie trałowych narzędzi połowowych. Ograniczony został również całkowity nakład i zdolność połowowa statków w 25 milowej strefie do nakładu na poziomie lat 2000-2001.

Trzeba jednak pamiętać, że specyfika floty rybackiej Malty, Morza Śródziemnego, jak i strefy wokół Malty jest istotnie różna od Bałtyku, polskiej strefy ekonomicznej i polskiego unijnego modelu rybołówstwa na Bałtyku.

Z kolei, w przypadku Łotwy moc silnika statków upoważnionych do dokonywania połowów w Zatoce Ryskiej nie może przekroczyć 221 kW. Dodatkowo, statki upoważnione do dokonywania połowów w Zatoce Ryskiej zostaną umieszczone w specjalnym wykazie, tak żeby całkowity nakład połowowy, mierzony według mocy silnika (kW), nie przekroczył poziomu zanotowanego w latach 2000-2001 w Zatoce Ryskiej.

Trudno jest porównywać warunki rybołówstwa maltańskiego i polskiego ze względu na duże różnice w systemach zarządza-

nia rybołówstwem. Natomiast oceniając warunki wynegocjowane przez Łotwę, państwa o zbliżonych systemach zarządzania (w ramach MKRMB), w kategoriach sukcesu i porażki, należy pamiętać o mało porównywalnej skali problemu. Zamknięcie POM dla statków rybackich UE oznaczałoby wyłączenie 34 tys. km² (licząc z wodami terytorialnymi) z wód wspólnotowych, natomiast zamknięcie Zatoki Ryskiej to de facto zgoda UE na wyłączenie z Wspólnej Polityki Rybackiej tylko jakichś 1,5- 2 tys. km²! (rysunek 3).

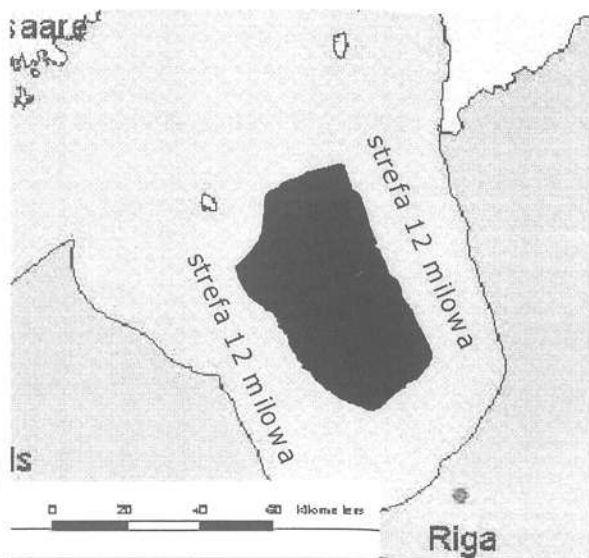
Innym zagadnieniem jest, czy nasi negocjatorzy wykorzystali wszystkie możliwości by jak najlepiej zabezpieczyć interesy polskiego sektora rybnego? Czy np. do rozmów na temat naszych warunków członkostwa nie można było włączyć problemu im-

portu produktów rybnych z państw EFTA? Po wejściu Polski do UE znikną cła importowe między Polską i pozostałymi krajami Wspólnoty, natomiast będzie musiała ulec rozwiązaniu umowa Polski z krajami EFTA. Dzięki niej obecnie import ryb i przetworów rybnych z Norwegii i Islandii objęty jest zerowymi stawkami celnymi. Średnia stawka celna, która będzie miała zastosowanie do towarów rybnych importowanych z państw EFTA po wstąpieniu Polski do UE, wzrośnie z dotychczasowego zerowego poziomu do około 6% (przy założeniu utrzymania dotychczasowej struktury asortymentowej obrotów handlowych).

W liczbach bezwzględnych oznaczać to będzie podrożenie towarów importowanych z państw EFTA o prawie 40 mln złotych. Uderzy to przede wszystkim w sektor przetwórstwa rybnego w Polsce, a także konsumentów ryb, trudno bowiem oczekiwać, że dostawcy z UE będą w stanie zastąpić dotychczasowy import ryb z Norwegii bez wzrostu cen. W 2001 r. państwa UE same miały ponad 10 miliardów euro deficytu w wymianie handlowej rybami.

Należy sobie zdawać sprawę, że niemożliwym jest zaspokojenie, mimo najlepszych chęci, potrzeb rynku rybnego w Polsce tylko połowami krajowymi przy obecnym poziomie polskich limitów (które powinny być maksymalnie wykorzystywane). Polskie połowy ryb łososiowatych wynoszą rocznie ok. 1000 ton, podczas gdy zapotrzebowanie rynku to ok. 15 tys. ton. Polski roczny limit połowów śledzi to niecałe 40 tys. ton, podczas gdy zapotrzebowanie rynku to ok. 200 tys. ton.

Emil Kuzebski



Rys. 3. Obszar Zatoki Ryskiej wyłączony w drodze negocjacji z połowów dla kutrów powyżej 221 kW

Priorytety administracji rybackiej

Do chwili przystąpienia Polski do Unii Europejskiej pozostało już niewiele czasu. Pozostało go jednak wystarczająco dużo, żeby przygotować administrację rybacką do pracy w zupełnie nowych, już unijnych warunkach.

Po przystąpieniu do Unii polski sektor rybny stanie się częścią jej sektora rybnego wraz ze wszystkimi wynikającymi z tego stanu korzyściami, ale i wymogami. Przyjmując założenia i zasady Wspólnej Polityki Rybackiej Polska będzie mogła jednocześnie wpływać na jej kształtowanie na zasadach partnerskich.

Wśród licznych działań, jakie musi podjąć Departament Rybołówstwa w okresie przed akcesyjnym, zasadnicze znaczenie dla przyszłej pozycji polskiego sektora rybnego w Unii Europejskiej ma doskonalenie systemu zarządzania zasobami oraz zasad funkcjonowania rynku rybnego. Osobnym, całkowicie nowym zadaniem jest stworzenie systemu zarządzania funduszem FIGF.

Dla nikogo nie ulega chyba wątpliwości, że od stanu zasobów będzie zależała kondycja naszego rybołówstwa. Dlatego w zakresie zarządzania zasobami muszą zostać zintensyfikowane działania monitorujące oraz kontrolne. Celem jeszcze sprawniejszego działania w tych obszarach do końca bieżącego roku w Inspektoratach zostanie zatrudnionych dodatkowo 18 osób.

Działania monitorujące prowadzone przy współpracy i wykorzystaniu doświadczenia MIR- u obejmować będą głównie zagadnienia związane z prowadzeniem statystyki rybackiej. Pozwoli to na jeszcze dokładniejsze niż obecnie określanie stanu zasobów podstawowych gospodarczo gatunków i podejmowanie decyzji o potrzebie ich ewentualnej szczególnej ochrony. Podstawą do analiz będą informacje pochodzące

z dokumentów wyładunkowych i sprzedaży zbieranych przez OIRM. Dane cząstkowe będą sumowane i przekazywane do centralnej bazy danych w Gdyni, która ma bezpośrednie połączenie elektroniczne z Departamentem Rybołówstwa. Zgromadzone informacje pozwolą na praktycznie dowolną ich konfigurację w zależności od potrzeby.

Najistotniejszymi dla zarządzania zasobami będą informacje dotyczące aktualnego ich stanu, wykorzystania kwot połowowych i określania ich wielkości w następnych sezonach. Informacje o stanie i dostępności zasobów stanowią również bardzo ważny element przy określaniu nakładu połowowego na Bałtyku.

W najbliższym czasie zostanie jednoznacznie uregulowana sprawa nakładu połowowego na wodach innych niż Morze Bałtyckie. Prawo do połowów będą miały wyłącznie jednostki posiadające bazę historyczną na danym łowisku, posiadające stałą polską przynależność oraz zatrudniające ponad 75 % polskiej załogi.

Działania kontrolne wykonywane przez inspektorów OIRM, poza rutynowymi, skoncentrowane zostaną na ochronie młodości dorsza. Dużą pomocą w ich prowadzeniu będzie uruchomiony wkrótce system VMS.

Kolejnym priorytetowym zadaniem, jakie stoi przed Departamentem, jest doskonalenie zasad funkcjonowania rynku rybnego. W ramach istniejącego rynku szczególnego znaczenia nabierze wspieranie dalszego rozwoju przetwórstwa oraz promowanie jego wyrobów na rynku krajowym i zagranicznym. Produkty rybne włączone zostaną do pakietu działań promocyjnych prowadzonych już przez MRiRW dla artykułów spożywczych pochodzenia rolnego.

Pozostały do akcesji czas zostanie także wykorzystany do stworzenia systemu ob-

ługi poakcesyjnych unijnych funduszy strukturalnych przeznaczonych dla sektora rybackiego. Fundusze te, a w szczególności FIGF, mają za zadanie wspieranie rozwoju sektora rybnego. Pozwoli on również na sprawne przeprowadzenie koniecznej restrukturyzacji floty, która zapewni pozostającym w zawodzie rybakom prowadzenie ekonomicznie opłacalnej działalności połowowej.

Podkreślić należy, że niezależnie od tego czy Polska wstąpi do Unii Europejskiej czy nie, to restrukturyzacja floty jest koniecznością. Jednak w przypadku pozostania naszego kraju poza Unią będzie ona przeprowadzana na znacznie gorszych warunkach.

Z działaniami na rzecz restrukturyzacji ściśle powiązane muszą być działania o charakterze socjalnym. Dlatego w Departamencie zatrudniona zostanie niebawem osoba odpowiedzialna wyłącznie za ten obszar jego działania.

Zgodnie z zasadami działania administracji przyjaznej środowisku zawodowemu kontynuowane będą nadal starania wychodzące naprzeciw jego słusznym i uzasadnionym postulatom zmierzającym do uproszczenia procedur wykonywania rybołówstwa, jak również cykliczne narady z przedstawicielami środowisk związanych z sektorem rybnym.

W moim osobistym przekonaniu jednym z najtrudniejszych zadań przystosowujących administrację rybacką do pracy w całkowicie nowych, unijnych warunkach będzie konieczność dokonania bardzo głębokich zmian mentalnych jej pracowników, polegających na przestawieniu się na zupełnie inny styl i efektywność pracy, która zależeć będzie głównie od większej niż obecnie specjalizacji oraz samodzielności.

Lech Kempczyński

Porozumienie między przetwórcami a rybakami: czy jest możliwe?

Temat sugeruje, że generalnie takiego porozumienia nie ma. Chyba żeby traktować istniejącą współpracę rybaków z przetwórcami, w połowach ryb i ich zagospodarowaniu, jako realizowaną bez porozumienia. Można i tak. Ale to przecież nie prawda - nie ma współpracy bez porozumienia. W pojedynczych przypadkach, jeden lub kilku rybaków-armatorów nie reaguje na żadne argumenty i wtedy porozumienie może być trudne. Ale taki odosobniony przypadek nie może być uogólniany, świadczyć o braku współpracy i porozumienia.

Wiele problemów naszych kolegów rybaków nie jest związanych ze sprawą polskiego przetwórstwa. Są to na przykład nieżyciowe przepisy dotyczące uprawiania zawodu rybaka. Za dużo kutrów, a za małe limity. Niepewność w tym, co dalej? Przez ostatnie lata zasoby ryb malały a jednostki połowowe przybywały - zabrakło decyzji STOP dla rejestracji więcej kutrów. Na dodatek ostatnie niepotrzebne przepychanki z paliwem kutrowym. Wymieniłem tylko niektóre problemy, które wpływają na złą atmosferę wśród rybaków, na ich rozżalenie, na nerwowość w ich środowisku. Ta nerwowa atmosfera przenosi się na współpracę z przetwórcami. Są takie momenty, że przetwórcy są w 100% obwiniani za istniałą sytuacją w rybołówstwie. Jako lekarstwo widzą niektórzy to, by administracyjnie przyblokować 300 tys. ton ryb rocznego importu, co musiałoby doprowadzić do zlikwidowania 70% polskiego potencjału przetwórczego. Że zwiększy to bezrobocie - nie ważne. Ważne jest tylko to, by wyłącznie bazować na rybie z polskiego Bałtyku i basta. Ryba bałtycka wzrośnie wtedy do ceny złota i będzie „eldorado”. Jest to „ptasie” myślenie. Celowo to przejaśniałem, bo tak być nie może. Bo to się nie mieści w żadnej logice ekonomii i wymiany międzynarodowej.

Na dzisiaj jest wiele przykładów solidnej współpracy pomiędzy rybakami a przetwórcami, dużej sympatii i zrozumienia, koleżeńskości, a bardzo często wzajemnego porozumienia, np. co do przedłużonych w czasie płatności. Bardzo często przetwórcy są bankiem dla swoich rybaków - dostawców w chwilowych pożyczkach bez żyrantów, zabezpieczeń - po prostu na zasadzie wzajemnego zaufania (pomimo że sami mamy duże trudności - nas też życie nie rozpieszcza). Między nami a rybakami są „niedzielniki” biznesmeni; dziś taki jest, a jutro go nie ma. Kiedy mało ryby, to taki już stoi w porcie. Jeśli dużo ryby to go nie ma, a ryba stoi. Są też „garażowcy” w przetwórstwie. Jedni i drudzy robią złą robotę zarówno rybakom jak i przetwórcom. Dlaczego tak jest? Jest to nasza publiczna tajemnica. Mam nadzieję, że już niedługo ten problem zostanie zlikwidowany, a przynajmniej ograniczony do minimum.

Czy jest możliwe porozumienie? Odpowiadam: jest współpraca to znaczy, że jest porozumienie. Mam nadzieję, że już niedługo, bo jest taka szansa, to porozumienie będzie funkcjonowało optymalnie. Będą grupy producentów, przetwórcy mają szansę zostać członkami tych grup. Będzie współpraca na dobre i na złe. Będzie zawsze porozumienie generalne i wynikające z sytuacji chwili, na przykład co do tego, by nie wychodzić kilka dni w morze, bo ceny lecą! Tak powinno być i jestem przekonany, że tak będzie. Jestem również przekonany, że te „rybę” niezgody, jaką na dziś jest śledź bałtycki, wspólnie rybacy i przetwórcy zagospodarują.

Jerzy Safader

Parlament Europejski popiera pomoc dla rybołówstwa

Członkowie Parlamentu Europejskiego przegłosowali ustanowienie funduszu w wysokości 150 mln euro na wypłaty odszkodowań dla rybaków dotkniętych ograniczeniami połowów ryb dorszowatych na Morzu Północnym. Propozycja przewiduje przyznanie pomocy przejściowej w wysokości 50 mln euro dla planów przymusowego postoju w roku bieżącym i dalsze 150 mln euro w przyszłym roku na odszkodowania za utratę pracy, wcześniejszą emeryturę i przekwalifikowanie.

Szczegóły dotyczące funduszu, łącznie z tym, jak zostanie podzielony między państwa członkowskie i kiedy będzie przydzielony dotkniętym ograniczeniami połowów rybakom, są dopiero w opracowaniu. Ostateczna zgoda na uruchomienie będzie dana przez Komisję i ministrów ds. rybołówstwa UE, którzy są proszeni o podjęcie decyzji w czerwcu br.

W następstwie głosowania, Komitet Budżetowy Parlamentu Europejskiego zbada bardziej szczegółowo, z jakiej części rocznego, liczącego 100 mld euro budżetu, pomoc ta mogłaby zostać sfinansowana.

Wg Eurofish Magazine Nr 4/2003

SJM

Duńscy rybacy za porozumieniem w sprawie dorsza

Masa 100.000-200.000 ton hodowanego dorsza przewidziana do wyprodukowania w Norwegii uznana została przez rybaków unijnych jako potencjalne zagrożenie dla ich bytu. Egon Saekelund, dyrektor organizacji producenckiej zrzeszającej rybaków duńskich powiedział norweskiej gazecie Fiskeribladet, że ta masa ryb w ciągu najbliższych dziesięciu lat wyrwie presję na ceny, zagrażając rybakom z całej Europy. Powiedział on, że Norwegia, stojąc poza UE, nie może wyobrażać sobie, iż olbrzymie ilości hodowanego dorsza, jak również dorsza dzikiego (z naturalnego rozrodu), norweskiego i rosyjskiego, wprowadzone na rynek unijny, pozostaną bez reakcji. Konieczne jest przyjęcie formy porozumienia w sprawie dorsza, na wzór porozumienia łososiowego, które ustali cenę minimalną i ureguluje ilość dorsza dopuszczonego do eksportu do UE. Dodał też, że norweski łosoś hodowany zniszczył rynek dzikiego łososa z Bałtyku, co może wydarzyć się z dorszem.

Wg Eurofish Magazine Nr 4/2003

SJM

XIII WALNE ZGROMADZENIE

STOWARZYSZENIA ROZWOJU RYBOŁÓWSTWA

12 maja 2003 roku obradowało
w Gdyni XIII Walne Zgromadzenie
Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa.

Prezes Zbigniew Karnicki składający w imieniu Zarządu sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia podkreślił, że nadrzędnym celem tego działania jest promowanie odpowiedzialnego rybołówstwa. W tym zakresie Stowarzyszenie starało się pośredniczyć pomiędzy organizacjami reprezentującymi rybaków a administracją rybacką. A ponieważ polskie rybołówstwo znajduje się w bardzo trudnym okresie transformacji i pogorszenia opłacalności ekonomicznej, więc istnieją w środowisku rybaków frustracje, napięcia i niepokoje. Równocześnie w Departamencie Rybołówstwa nastąpiły zmiany personalne i stoi on przed dużym wyzwaniem dostosowania swego działania do przyszłych potrzeb, przy jednoczesnej konieczności rozwiązywania spraw bieżących, co nie zawsze się udaje i prowadzi do sytuacji konfliktowych. Dlatego Stowarzyszenie starało

się pomóc w ich łagodzeniu i poszukiwaniu wzajemnego zrozumienia i gdzie możliwe kompromisowych rozwiązań. Czynny udział członków Stowarzyszenia w opracowywaniu Sektorowego Programu Operacyjnego - Rybołówstwo jest wart szczególnego podkreślenia z uwagi na znaczenie jakości tego Programu dla przyszłości polskiego rybołówstwa w Unii Europejskiej, jego kondycji i efektywności wykorzystania funduszy strukturalnych.

Szczególne znaczenie dla przyszłości Stowarzyszenia mają głosy uczestników obrad Walnego Zgromadzenia, którzy deklarowali dalsze wspieranie działań Stowarzyszenia i bardzo przychylnie oceniali wysiłki prezesa Karnickiego w ukierunkowaniu tych działań i ich organizowaniu. Sondażowo przedstawione przez Prezesa wątpliwości co do sprawdzenia się formuły Stowarzyszenia po wejściu do Unii Europejskiej nie znalazły potwierdzenia w dyskusji. Przeciwnie, uznano że istnieje dla Stowarzyszenia miejsce w systemie różnych stowarzyszeń i or-

ganizacji jako mediatora, reprezentanta podstaw rozważań, lobbingu na rzecz wyważonego kierowania się interesem polskiego rybołówstwa, godzącego rozbieżne interesy grupowe. Tym bardziej, że w warunkach unijnych nabierze szczególnego znaczenia skoordynowane i dobrze umotywowane wspieranie administracji rządowej w egzekwowaniu interesów polskiego rybołówstwa w Komisji Europejskiej.

Okazję do dyskusji nad sytuacją polskiego rybołówstwa dała Konferencja „Rybołówstwo – potrzeba działania” będąca kontynuacją obrad Walnego Zgromadzenia, a zorganizowana wspólnie z Morskim Instytutem Rybackim. W Konferencji tej uczestniczyli członkowie Stowarzyszenia, przedstawiciele organizacji rybackich, Departamentu Rybołówstwa MRiRW i władz samorządowych oraz parlamentarzysty, dziennikarze i inni zaproszeni goście. Materiały z tej Konferencji publikujemy w „Wiadomościach Rybackich”.

Stanisław Michalski

Uchwały XIII Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa

Uchwała Nr 1/2003

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa udziela absolutorium Zarządowi za okres sprawozdawczy po XII Walnym Zgromadzeniu.

Uchwała Nr 2/2003

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa akceptuje sprawozdanie Komisji Rewizyjnej w zakresie wykonania bilansu wpływów i wydatków za rok rozliczeniowy 2002.

Uchwała Nr 3/2003

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa postanawia utrzymać dotychczasową wysokość składek członkowskich na rok 2003.

Uchwała Nr 4/2003

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa akceptuje Program Działania Stowarzysze-

nia w roku 2003/2004, zaprezentowany przez Zarząd, uzupełniony punktami zgłoszonymi w trakcie dyskusji. Przedmiotowy program stanowi załącznik do niniejszej uchwały.

Uchwała Nr 5/2003

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa zobowiązuje Zarząd Stowarzyszenia do wystąpienia do właściwych organów i instytucji z wnioskami zgłoszonymi pod ich adresem i poinformowania środowiska o wynikach wystąpienia na łamach „Wiadomości Rybackich”.

Uchwała Nr 6/2003

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa upoważnia Komisję Uchwał i Wniosków do sformułowania w imieniu Walnego Zgromadzenia wniosków w sprawach poruszanych podczas Konferencji: Rybołówstwo – potrzeba działania.

Wnioski XIII Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa

Walne Zgromadzenie uważa za celowe i konieczne, ażeby:

1. środowisko rybackie wzięło udział w referendum unijnym 7-8 czerwca 2003 i zaakceptowało przystąpienie Polski do Unii Europejskiej uznając przewagę korzyści, zwłaszcza długofalowych, nad zagrożeniami początkowego okresu akcesji, w skali sektora rybołówstwa i ogólnokrajowej;
2. w procesie zachodzących zmian strukturalnych w rybołówstwie morskim i przetwórstwie rybnym zostały właściwie zabezpieczone ważne kwestie socjalne pracowników tracących zatrudnienie;
3. uznać za ciągle aktualne wnioski XII Walnego Zgromadzenia z 18.04.2002 (opublikowane w „Wiadomościach Rybackich” Nr 4-5/2002), rozważyć ich realizację z nowym kierownictwem Departamentu Rybołówstwa MRiRW i opublikować stanowisko w tej sprawie na łamach „Wiadomości Rybackich”.

Wnioski XII Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa

Walne Zgromadzenie uważa za celowe i konieczne, ażeby:

1. sformułować politykę rybacką państwa jako punkt wyjścia do opracowania legislacji rybackiej, strategii rozwojowych i programów operacyjnych w obszarze rybołówstwa;
2. przestrzegać w relacjach między administracją rządową a środowiskiem rybackim zasady rzeczywistego a nie pozorowanego konsultowania z organizacjami rybackimi wszystkich ważnych dla bieżącego funkcjonowania i przyszłości sektora rybołówstwa przedsięwzięć, decyzji i uregulowań prawnych – już na etapie zamierzeń i założeń;
3. pilnie opracować i wdrożyć program osłonowy dla rybołówstwa dalekomorskiego;
4. zrestrukturyzować i wzmocnić administrację rybacką odpowiednio do jej zadań, ze szczególnym uwzględnieniem wyposażenia jej w niezbędne do skutecznego działania środki;
5. stworzyć system organizacji rynku rybnego odpowiadający systemowi unijnemu w oparciu o interwencję na rynku wewnętrznym i zewnętrzną ochronę, co pozwoli polskim rybakom na korzystanie z cen gwarantowanych;
6. zrestrukturyzować i zmodernizować flotę rybacką dla poprawienia jej sytuacji ekonomicznej i zwiększenia kon-

kurencyjności wobec floty unijnej – przygotowanie i rozpoczęcie tego procesu powinno nastąpić jeszcze przed akcesją;

7. poinformować Komisję UE o obawach polskich rybaków co do zagrożenia jakie stanowi dla nich wspólna eksploatacja żywych zasobów polskich obszarów morskich z wysoko wydajnymi statkami rybackimi UE i uzyskać zapewnienie, że Komisja UE podejmie działania dla usunięcia tego zagrożenia i dla rekompensaty jego negatywnych skutków dla polskiego rybołówstwa;
8. dokonać oceny przygotowania administracji rządowej do przyjmowania funduszy unijnych w obszarze rybołówstwa i podjąć niezbędne działania dla zagwarantowania dostępności tych funduszy, zwłaszcza FIFG, w początkowym okresie po akcesji;
9. podjąć polskie badania zawartości dioksyn w rybach bałtyckich i przeciwdziałać negatywnym skutkom dla polskiego rybołówstwa wykorzystywania sprawy dioksyn w konkurencji rynkowej, które nie opiera się o rzetelne badania wykonywane przez akredytowane laboratoria;
10. przeanalizować potencjalne zagrożenie dla rybołówstwa, zasobów ryb i środowiska wodnego ze strony morskich farm wiatrowych budowanych w obrębie polskich obszarów morskich.

Program działania Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa w 2003/2004 r.

Zasadniczym zadaniem Stowarzyszenia, podobnie jak w roku minionym, winno być:

1. promowanie odpowiedzialnego rybołówstwa i w tym zakresie przygotowywanie wspólnego stanowiska współdziałających podmiotów i organizacji wobec podstawowych problemów gospodarki;
2. wspieranie przedsiębiorstw dalekomorskich w rozwiązywaniu ich problemów;
3. działanie na rzecz stworzenia silnej administracji rybackiej, zdolnej do kompleksowego sterowania gospodarką rybną i kształtowania polityki rybackiej państwa;
4. prowadzenie i wspieranie wspólnie z MIR i odpowiednimi agendami rządowymi informacji marketingowej i ogólnej o sektorze rybołówstwa, szczególnie w aspekcie integracji z Unią Europejską;
5. wspieranie działań w zakresie organizacji rynku rybnego i promowania spożycia ryb w Polsce;
6. wspieranie działań na rzecz dostosowania gospodarki rybnej do wymagań Unii Europejskiej dla uczynienia jej konkurencyjną oraz w systematycznym podnoszeniu jakości ryb i produktów rybnych;
7. wydawanie miesięcznika „Wiadomości Rybackie”, jako głównego przekaznika informacji do szeroko rozumianego środowiska rybackiego, uwzględniając zainteresowania wszystkich grup zawodowych morskiej gospodarki rybnej;
8. działanie na rzecz ściślejszego współdziałania rybaków, przetwórców i handlowców w tworzeniu zorganizowanego rynku rybnego.

Poniższym tekstem o kredytach preferencyjnych, autorstwa Pani Izabeli Wołosiak – dyrektora finansowego Dalmoru, pragniemy rozpocząć dyskusję na szereg problemów z zakresu zagadnień ekonomicznych, prawnych i legislacyjnych występujących, naszym zdaniem, nie tylko w dużej spółce Skarbu Państwa. Zapraszamy do szerszej dyskusji i wymiany doświadczeń.

Możemy zaproponować dyskusję na forum internetowym (nasz adres: dalmor@dalmor.pl), a skróconą wersję opracujemy do druku w kolejnych numerach WR.

Tomasz Kamiński

Dla kogo dopłaty do oprocentowania tzw. kredytów skupowych?

Zbliża się okres aplikowania o dopłaty do oprocentowania kredytów preferencyjnych. Dlatego też w niniejszym artykule pragniemy zwrócić uwagę na ograniczenia, które w znacznym stopniu warunkują możliwości korzystania ze środków budżetowych przeznaczonych na ten cel, a w szczególności na dotowanie kredytów na skup i przechowywanie ryb morskich. Wprawdzie na problem ten patrzymy przez pryzmat dużego przedsiębiorstwa połowowego, ale mamy nadzieję, że nasze obserwacje zainteresują również inne osoby rozważające alternatywę posilkowania się wspomnianymi kredytami.

Warunki udzielania dopłat do kredytów skupowych są określone dwoma aktami prawnymi: *Ustawą z 5.01.95 o dopłatach do oprocentowania niektórych kredytów bankowych* (Dz.U. 95.13.60 z późn. zm.) oraz *Rozporządzeniem Rady Ministrów z 21.03.95 w sprawie szczegółowych zasad, zakresu i trybu udzielania dopłat do oprocentowania kredytów bankowych na skup i przechowywanie zasobów ryb morskich* (Dz.U. 95.34.167 z późn. zm.).

Czynności związane z dokonywaniem tych dopłat ze strony budżetu zostały sędowane na Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która zawiera przedmiotowe umowy z poszczególnymi bankami komercyjnymi. Nie wszystkie banki są zainte-

resowane tymi kredytami lub nie spełniają wymogów formalnych, dlatego też grupa banków udzielających kredyty preferencyjne jest po pierwsze dosyć płynna, a po drugie ograniczona i obejmuje głównie największe polskie instytucje bankowe. Przedsiębiorcy zainteresowani uzyskaniem dopłat powinni na początku roku złożyć odpowiednią aplikację do banku, który należy do tej grupy. Na podstawie zgłoszonego przez firmę zapotrzebowania każdemu z tych banków Agencja corocznie udziela limitów dopłat, które są w ciągu roku ściśle przestrzegane i wg naszych doświadczeń niezwykle trudno jest zwiększyć pulę dopłat po zamknięciu rozmów z Agencją. Dlatego niezwykle istotne jest, aby w odpowiednim czasie (najlepiej w okresie wiosennym) zgłosić do banku swoje zainteresowanie kredytem preferencyjnym, nawet jeżeli jego zaciągnięcie planujemy na drugą połowę roku.

Przechodząc natomiast od kwestii technicznych do spraw bardziej zasadniczych chcielibyśmy zwrócić uwagę na kilka aspektów merytorycznych:

Zakres przedmiotowy

Zgodnie z zapisami ww. przepisów dopłaty do oprocentowania tzw. kredytów skupowych dotyczą wyłącznie kredytów zaciągniętych na skup i przechowywanie zasobów **ryb morskich**, nie obejmują natomiast innych organizmów pochodzenia morskiego, jak owoce morza czy inne skorupiaki. Do tej ostatniej grupy należy właśnie poławiany przez statki Dalmoru kryl, którego połowy obecnie odgrywają niezwykle istotną rolę w prowadzonej przez Spółkę działalności połowowej. Zawężenie wyłączenie do ryb **morskich** budzi również wątpliwość niektórych banków, gdyż w ich opinii nie można tymi kredytami objąć gatunków dwuśrodowiskowych (jak np. łosoś).

Kolejnym znakiem zapytania można objąć sformułowanie: **skup i przechowywanie zasobów /.../**. Ten zapis jeszcze niedawno eliminował podmioty dokonujące połowy we własnym zakresie. Na szczęście niektóre banki, zainteresowane udzielaniem tych w miarę bezpiecznych kredytów, poszły po rozum do swoich prawników i obecnie warunkiem uzyskania kredytu jest wyłącznie posiadanie zasobów ryb morskich, bez względu na sposób ich nabycia. Być może nieco uciążliwym jest obowiązek comiesięcznego raportowania stanu zasobów, ale jest ono konieczne ze względu na wymogi formalne.

Zakres podmiotowy

Niezwykle kontrowersyjny jest również zapis art. 2 ww. rozporządzenia, w myśl które-

go dopłaty są udzielane do kredytów zaciąganych przez przedsiębiorców, **mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w Polsce**, na skup i przechowywanie ryb morskich złowionych lub skupionych w morzu **przez przedsiębiorców będących armatorami, których miejsce zamieszkania lub siedziba znajduje się w Polsce**. W opinii niektórych prawników bankowych zapis ten wyklucza całkowicie możliwość zaciągania tego kredytu przez polskie przedsiębiorstwa połowowe – interpretacja na korzyść krajowych przetwórców i odbiorców produktów rybnych. Idąc dalej można się również zastanawiać nad pochodzeniem rzeczonych zasobów, a w skrajnych przypadkach nawet wnioskować, iż kredytami skupowymi nie mogą być objęte zapasy ryb morskich pochodzących z połowów prowadzonych na przykład przez polskie statki pływające pod inną banderą, nie wspominając nawet zasobów ryb morskich pochodzących z importu. Takie określenie przeznaczenia kredytu nie uwzględnia obecnych realiów rynkowych, a szczególnie zasad prowadzenia działalności połowowej, to znaczy na przykład konieczności tworzenia spółek joint-venture w celu uzyskania dostępu do kwot połowowych na obcych wodach terytorialnych. W sytuacji likwidacji polskich przedsiębiorstw dalekomorskich i ograniczeń w rybołówstwie bałtyckim związanych z akcesją do Unii Europejskiej maleje liczba podmiotów polskich spełniających ustawowe warunki, co może doprowadzić do sytuacji, w której polscy przetwórcy w ogóle nie będą mogli korzystać z dopłat do kredytów preferencyjnych. Z pewnością jednak ideą ustawodawcy było wspieranie krajowych przedsiębiorstw funkcjonujących na rynku rybnym i taka właśnie powinna być myśl przewodnia przy interpretowaniu tego niezbyt trafnego sformułowania.

Inne ograniczenia

Niezwykle istotnym aspektem jest również fakt, że przedmiotowe dopłaty do kredytów preferencyjnych stanowią pomoc publiczną w trybie *Ustawy z 27.07.02 o warunkach dopuszczalności i nadzorowaniu pomocy publicznej dla przedsiębiorców* (Dz.U. 02.141.1177). Oznacza to, że jej uzyskanie jest bardziej skomplikowane, a trudności związane z raportowaniem otrzymanej pomocy publicznej, z uwagi na niejasne zapisy ustawowe, mogą być niewspółmierne do ewentualnych korzyści. Z dotychczasowych doświadczeń wiemy, że niektóre banki nie przykładają odpowiedniej wagi do tej kwestii, a są i takie, które w ogóle nie udzielają informacji odnośnie pomocy publicznej. I nie należy się temu dziwić, skoro w myśl ww. ustawy obowiązek ten leży po stronie uzyskujących taką pomoc.

W przypadku dużych przedsiębiorstw korzystających z różnych form pomocy publicznej dodatkowo istotne znaczenie mają konsekwencje przekroczenia kwoty 1 mln euro w myśl zasady kumulacji pomocy publicznej, gdyż w takich sytuacjach należy uzyskać zgodę Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Taki tryb znacznie wydłuża czas załatwienia wszystkich formalności, a co gorsza większość instytucji dokonujących czynności traktowanych jako pomoc publiczna (a banki należą do nich bez wyjątku) natychmiast przestaje być zainteresowana współpracą. Dla porządku należy tu jednak wspomnieć, iż wysokość pomocy publicznej powinna być zgodnie z przepisami przeliczana na tzw. ekwiwalent dotacji netto (EDN), co oznacza, że w niektórych okolicznościach wartość uzyskanej pomocy może okazać się niezbyt wysoka. Szczegółowe wzory wyliczania EDN znaleźć można w rozporządzeniach wykonawczych do ww. ustawy.

Sposób obliczania pomocy publicznej w przypadku omawianych dopłat jest przedstawiony w sposób tak zagmatwany, że mógłby stać się tematem kolejnego artykułu. W

wielkim skrócie jednak powiedzieć możemy, że pomocą publiczną w EDN jest różnica między wartością odsetek preferencyjnych a wartością odsetek rynkowych. Zainteresowanym polecamy *Rozporządzenie Rady Ministrów z 15.10.2002 r. w sprawie szczegółowego sposobu obliczania wartości pomocy publicznej udzielanej w różnych formach* (Dz.U. nr 186 z 8.11.2002, poz. 1543), a w szczególności par. 3 ust. 5.

Udzielanie przedmiotowych kredytów „skupowych” jest przez banki traktowane na zasadach ogólnych, to znaczy firmy aplikujące o kredyty preferencyjne muszą wykazać się zdolnością kredytową i zaproponować standardowe zabezpieczenia, tak jak w przypadku innych kredytów obrotowych. Korzystanie z tych kredytów jest natomiast bardziej restrykcyjne, gdyż poziom zaangażowania musi być skorelowany z wielkością posiadanych zapasów ryb morskich. W praktyce oznacza to konieczność natychmiastowej spłaty odpowiedniej części dostępnego limitu kredytowego wraz z obniżeniem poziomu zapasów, co nie zawsze łączy się z otrzymaniem wpływów ze sprzedaży. Dlatego też firmy borykające się z trudnościami

w utrzymaniu płynności gotówkowej, decydują się na zaciąganie zwykłych kredytów obrotowych pomimo wyższych kosztów ich uzyskania. Ponadto wiele banków zakwalifikowało branżę morską do grupy podwyższonego ryzyka, co dodatkowo ogranicza możliwość zaciągania jakichkolwiek kredytów.

Z uwagi na przytoczone powyżej argumenty, a zwłaszcza niekorzystne zapisy ustawowe, nie dziwi fakt, że wiele firm korzysta z kredytów preferencyjnych w bardzo ograniczonym zakresie, pomimo zainteresowania obniżeniem kosztów finansowania prowadzonej przez nie działalności. Z własnego doświadczenia możemy jednak stwierdzić, że mimo wszystko dostęp do kredytów preferencyjnych jest możliwy, a to za sprawą rosnącej konkurencji między bankami komercyjnymi i chęci pozyskania nowych lub przywiązania do siebie dotychczasowych klientów.

Sprawą otwartą pozostaje zapewne kwestia korzystania z dopłat po wejściu Polski do UE.

Izabela Wołosiak

Zmiany personalne w Departamencie Rybołówstwa MRiRW

W ostatnim miesiącu nastąpił szereg zmian personalnych w Departamencie Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dotychczasowy dyrektor **Zdzisław Gander** odszedł na emeryturę. Odszedł również z Departamentu z-ca dyrektora **Jan Goździkowski**, odpowiedzialny za przygotowanie Sektorowego Planu Operacyjnego – Rybołówstwo.

Życzymy panu Ganderze – happy retirement, a panu Goździkowskiemu sukcesów w jego nowej pracy.

Nowym dyrektorem Departamentu został mianowany **dr Lech Kempczyński**, dotychczasowy wicedyrektor Departamentu. Lech Kempczyński jest absolwentem warszawskiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. W roku 1982 uzyskał stopień doktora nauk rolniczych. Przez wiele lat pracował jako przedstawiciel koncernów francuskich i szwajcarskich, a następnie w krajowym przemyśle przetwórczym. W tym okresie odbył kilkanaście szkoleń i kursów z zakresu marketingu i zarządzania we Francji, Szwajcarii i innych krajach zachodnioeuropejskich oraz w Columbia University w USA.



W administracji pracował poprzednio na stanowisku starszego specjalisty ds. integracji europejskiej w Głównym Inspektoracie Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych. Od września 2002 roku zatrudniony został na stanowisku p. o. zastępcy dyrektora Departamentu Rybołówstwa MRiRW, gdzie był odpowiedzialny m.in. za sprawy związane z integracją europejską w obszarze sektora rybackiego oraz kontakty z organizacjami międzynarodowymi, takimi jak m.in. OECD, EFTA, FAO.

Od 1 kwietnia br. pełni obowiązki dyrektora tego Departamentu. Obecnie aktywnie uczestniczy w negocjacjach o rozszerzenie Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Posługuje się językiem francuskim, angielskim i niemieckim.

Nowym zastępcą dyrektora Departamentu Rybołówstwa został mianowany **Andrzej Piekarski**, dobrze znany w bałtyckim rybołówstwie. Andrzej Piekarski jest absolwentem Wydziału Rybackiego Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie. Poznał smak rybołówstwa dalekomorskiego na statkach Odry w Świnoujściu, a następnie w latach 1975-1986 pracował w Przedsiębiorstwie Połowów i Usług Rybackich BARKA w Kołobrzegu, początkowo jako kierownik Wydziału Przetwórstwa, a następnie jako dyrektor ds. połowów. Po roku 1986 prowadził własną działalność gospodarczą, a od stycznia 2003 był zatrudniony w Departamencie Rybołówstwa.

Nowo mianowanym Dyrektorem życzymy sukcesów w sprośowaniu wyzwań, jakie stoją przed nimi i polskim rybołówstwem, oraz odwagi i umiejętności konstruktywnego dialogu ze środowiskiem rybackim.

Z żałobnej karty

Bill Dickson nie żyje

Nadeszła ze Szkocji głęboko zasmucająca wiadomość: Bill Dickson nie żyje.

Pojawił się w Gdyni w połowie 1968 r. Jego pobyt związany był z „Projektem badań w zakresie rybołówstwa dalekomorskiego rządu PRL i Funduszu Specjalnego ONZ”. Tak brzmiało to oficjalnie. W praktyce była to budowa statku badawczego „Profesor Siedlecki”. Bill był dyrektorem projektu ze strony ONZ/FAO (Organizacji ds. Wyżywienia i Rolnictwa). Ze strony polskiej projekt był reprezentowany przez Morski Instytut Rybacki.

Na co dzień pracował w swoim biurze na Kamiennej Górze. Przewinęło się przez nie niemało osobistości z kraju i zza granicy - specjalistów związanych z FAO z różnych ośrodków badawczych. Wspomagał przedsięwzięcie swoją wiedzą i doświadczeniem.

Bill czuł się dobrze w swoim nowym miejscu pracy. Nieraz słyszeliśmy stwierdzenie, że jest Mu tutaj lepiej niż poprzednio, w rzymskim zgiełku, gdy był pracownikiem centrali FAO.

Prywatnie był uroczym kompanem, potrafiącym stworzyć wokół siebie ciepłą, bezpretensjonalną atmosferę. Bezbłędnie oddzielał sprawy zawodowe od przyjemności życia. Spotkania w Jego domu, a

było ich niemało, gromadziły zazwyczaj grono polskich przyjaciół oraz specjalistów, którzy aktualnie odwiedzali projekt. Znane były z bardzo urozmaiconej międzynarodowej kuchni i folkloru polsko-szkockiego.

Bill był sprawiedliwym, choć bardzo wymagającym szefem. Podwładni zapamiętali Jego niezwykłą energię, spokój w sytuacjach konfliktowych, a przede wszystkim Jego umiejętność bezstresowego wyegzekwowania od współpracowników najlepszej pracy na jaką ich było stać. Cenił sobie wysoko fachowość polskich partnerów. Wielu otworzył szeroko okno na świat, będąc ojcem chrzestnym ich karier zawodowych.

Przyjaźnił się z wieloma polskimi domami. I aż do swojej śmierci kultywował stare przyjaźnie. W czasie wypadków grudniowych 1970 roku Jego postawa była jednoznaczna i zdecydowana. Był polskim patriotą z brytyjskim paszportem. Przebywał w Polsce pięć lat. Dwójka jego młodszych dzieci - Kathryn i Peter - skończyli gdyńskie liceum. Żona Jean i starsza córka Hellen interesowały się i były skutecznymi propagatorkami polskiej szkoły tkanin artystycznych reprezentowanej przez ówczesną PWSSP.

Trudno ocenić na ile wielka polityka, a na ile sprawy wewnętrzne wpłynęły na decyzje strony polskiej o zaniechaniu dalszej współpracy z Billem. Faktem jest, że było to dla Niego dużym zaskoczeniem i że odczuł to bardzo boleśnie. Współpracę z Polską zakończył w 1973 r. FAO wysłało Go na następną placówkę na Kubę. Był tam dyrektorem podobnego przedsięwzięcia badawczego jak w Polsce. Po powrocie do Europy nie zaniedbywał żadnej okazji, aby odwiedzić Polskę. Nie powstrzymał Go nawet stan wojenny. W pierwszych dniach zjawił się wśród nas, aby nas wesprzeć - chociażby duchowo.

Ostatni raz widzieliśmy Billa i Jean w Polsce w 1996 roku. Docierały do nas wieści, że ma problemy ze zdrowiem, ale zawsze było to marginesem opisów Jego morskich wypraw połowowych, podróży jachtowych w gronie przyjaciół, spotkań rodzinno-towarzyskich. W ostatnim bożonarodzeniowym liście podkreślał swoją osobistą satysfakcję z bliskiego już, formalnego przyjęcia Polski do rodziny europejskiej. Nie wiemy czy zdawał sobie sprawę z tego, że był jednym z prekursorów tego zbliżenia.

Bill, zachowamy Cię na zawsze w naszej pamięci.

Grono Przyjaciół

Wg Gazety Wyborczej Trójmiasto
(Pożegnanie)

Fundusz SAPARD dla przetwórców ryb

Nie tak dawno było głośno o uruchomieniu funduszy przedakcesyjnych SAPARD dla rolnictwa. Okazuje się, że polscy przetwórcy ryb nie mają zamiaru oddać placu boju rolnikom i są gotowi również do przebrnięcia przez SAPARD-owskie zaawile procedury, aby uzyskać dostęp do tego funduszu. W ostatnich dniach w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Gdyni, mieszczącej się w budynku Morskiego Instytutu Rybackiego, podpisano już czwartą umowę z zakładem przetwórstwa ryb. Tym razem była to firma „Morpol” z Ustki.

MORPOL Sp z o.o. istnieje od 1996 roku. Od około 2 lat głównym kierunkiem produkcji jest przetwórstwo łososia norweskiego. Większa część produkcji przeznaczana jest na eksport. Rozwój firmy uwarunkowany jest m.in. doświadczeniem pracowników, którzy niegdyś zdobywali je w upadłych już w tym rejonie zakładach przetwórstwa rybnego. Dzięki częściowej refundacji kosztów z programu SAPARD firma planuje podnieść jakość wyrobów, a także polepszyć warunki sanitarne produkcji.



Na zdjęciu właściciele firmy MORPOL, pp. Jerzy Malek i Jadwiga Kasprzak w trakcie podpisywania umowy.

XXVI Sesja Polsko-Norweskiej Komisji Rybackiej

W Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni odbyła się XXVI Sesja Polsko-Norweskiej Wspólnej Komisji Rybackiej. Delegacji polskiej przewodniczył dr Lech Kempczyński – p.o. dyrektora Departamentu Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a norweskiej Petter Meier – zastępca dyrektora generalnego Ministerstwa Rybołówstwa Norwegii. W obu delegacjach brali udział przedstawiciele administracji rybackiej i nauki oraz stowarzyszeń rybackich i prywatnych armatorów zainteresowanych eksploatacją zasobów w norweskiej strefie ekonomicznej.

W spotkaniu wzięły również udział radca handlowy z Ambasady Polskiej w Oslo prof. B. Jeliński. Celem sesji była ocena współpracy polsko-norweskiej

w dziedzinie rybołówstwa i uzgodnienie wielkości kwot połowowych przyznanych Polsce w strefie ekonomicznej Norwegii i w rejonie Spitsbergenu na rok 2003.

W wyniku dyskusji uzgodniono, że pomimo drastycznego ograniczenia kwot połowowych ryb dorszowatych na Morzu Północnym kwoty przyznane Polsce pozostaną na niezmienionym poziomie. Polscy armatorzy będą mogli odłowić w roku 2003 łącznie 875 ton ryb białych, w tym nie więcej niż 750 ton czarniaka. Pozostałe gatunki to dorsz, płamiak i witlinek. Dodatkowo Polska będzie mogła odłowić w rejonie Spitsbergenu niewielką ilość dorsza. O wielkości tej kwoty Norwegowie poinformują w terminie późniejszym. W sumie, na wodach norweskich będzie mogło łowić maksimum 10 polskich statków. Nowością jest bezwzględny wymóg, aby statki te były wyposażone w transpondery satelitarne,

umożliwiające stałe śledzenie pozycji tych statków. Wymóg ten nie jest zaskoczeniem, jako że dotyczy on nie tylko statków polskich, ale również statków innych państw, łącznie z norweskimi.

Oprócz kwot połowowych dyskutowano również inne projekty realizowane w ramach współpracy polsko-norweskiej. Jeden z nich dotyczył współpracy inspekcji rybackich. Pisaliśmy o nim w poprzednim numerze „Wiadomości Rybackich” w artykule Stanisława Kasperka.

Laboratorium Analityczne Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni współpracowało z Instytutem Żywności w Bergen w zakresie oznaczania dioksyn w rybach bałtyckich. Oznaczanie dioksyn jest skomplikowane i bardzo kosztowne. Polska nie ma dotychczas akredytowanego laboratorium oznaczającego dioksyny. Dlatego też w ramach uzgodnień ze stroną norweską MIR przygotowywał próbki do

dalszych analiz, co również jest procesem dość skomplikowanym. Zakodowane próbki wysyłane były do Bergen celem oznaczenia w nich zawartości dioksyn. Oznaczono w ten sposób zawartość dioksyn w próbkach śledzi i szprotów. Wyniki tych badań nie wykazują przekroczenia ustalonych limitów. Uzgodniono, że współpraca w tym zakresie będzie nadal kontynuowana.

Dr M. Szulc, reprezentujący Wyższą Szkołę Morską w Szczecinie, przedstawił propozycję zorganizowania dla studentów tej szkoły praktyk na norweskich statkach rybackich. Strona norweska obiecała tę sprawę rozpatrzyć.

Obrady zakończyła uroczysta kolacja na „Darze Pomorza”, na którą zaprosili wszystkich uczestników prywatni armatorzy rybacy i Stowarzyszenie Armatorów Rybackich w Kołobrzegu.

Z. Karnicki



P.P.H.U. "NOVANET"

84-120 Władysławowo

Tel./Fax (058) 674 34 80

Tel. 0-502 082 707

ul. Portowa 22

e-mail novanet@wp.pl

Nasza firma oferuje :

- **BUDOWĘ NOWOCZESNYCH WŁOKÓW PELAGICZNYCH I DENNYCH**
- **MATERIAŁY SIECIARSKIE**
- **LINY STALOWE**
- **LINY TYPU HERCULES**
- **USŁUGI ZWIĄZANE Z REMONTEM WŁOKÓW**
- **ROZPORNICE DO ZESTAWÓW TRĄLOWYCH**

Przez zastosowanie nowoczesnych technologii i materiałów powiększyliśmy o 30% parametry wlotu włoka bez potrzeby zwiększania mocy silnika. Nasi klienci szacują, że wydajność połowów przy użyciu włoków firmy Novanet wzrasta o ponad 20%.

Pomoc Unii Europejskiej w restrukturyzacji polskiego rybołówstwa

Wejście Polski do Unii Europejskiej nastąpi już za niecały rok. Przygotowania polskiej administracji rybackiej do wstąpienia do UE są w zaawansowanym stadium. Do momentu akcesji Polska będzie przygotowana do działań zgodnych z zasadami Wspólnej Polityki Rybackiej UE.

*Wspólnotowe prawodawstwo techniczne oraz odpowiednie instrumenty administracyjne są już gotowe do działania. Polscy rybacy używają dziennika połowowego Wspólnot Europejskich, Rejestr Statków Rybackich jest gotowy, a budowa systemu monitorowania satelitarne-
go VMS będzie sfinalizowana na koniec lata br. Działania te zostały już Czytelnikom przedstawione w artykułach z poprzednich numerów „Wiadomości Rybackich”.*

Fundusz FIG

Jednym z zadań Wspólnej Polityki Rybackiej jest poprawa i rozwój struktury i infrastruktury w celu zapewnienia stabilnej dochodowości i konkurencyjności sektora rybackiego.

Cele te nie zostaną zrealizowane bez inwestycji na dużą skalę we wszystkich gałęziach sektora rybackiego. Dlatego też przewidziane są subsydia dla rybołówstwa morskiego, przetwórstwa i sprzedaży, a także rybactwa śródlądowego i akwakultury. Wszystkie działania zaprojektowane są w sposób zapewniający zrównoważony rozwój sektora rybackiego ze szczególnym uwzględnieniem poprawy jakości i standardów sanitarno-higienicznych produkcji. Natomiast proces dostosowania rybołówstwa morskiego do dostępnych zasobów spowoduje redukcję zatrudnienia w sektorze.

W celu zmniejszenia skutków zwiększonego bezrobocia zaprojektowano pakiet działań społeczno-ekonomicznych, wspomagających osoby odchodzące z rybołówstwa.

Fundusze przeznaczone na restrukturyzację sektora połączono pod nazwą:

*Finansowy Instrument
Wspierania Rybołówstwa*

(z ang. *Financial Instrument for Fisheries Guidance – FIG*).

Programowanie funduszu FIG dla Polski

FIG jest instrumentem finansowym składającym się z funduszy UE oraz środków pochodzących z polskiego budżetu krajowego. Aby stosowanie tych funduszy było możliwe, Departament Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi musi przygotować trzy instrumenty programowania administracyjnego:

- Sektorowy Program Operacyjny (SPO)
- Uzupełnienie Programu Operacyjnego oraz
- Wytyczne Krajowe do wdrożenia funduszy FIG.

Wszystkie informacje potrzebne rybakom (i innym odbiorcom funduszy) zostaną przekazane w Wytycznych Krajowych, które zawierać będą wszystkie zasady i zapisy podane w SPO i jego Uzupełnieniu, wraz z przepisami krajowymi regulującymi kwestie budżetowe i sposób finansowania. SPO i jego Uzupełnienie zostały już opracowane i zaprezentowane Komisji Europejskiej (SPO musi zostać przez nią zaakceptowany, prezentacja Uzupełnienia ma charakter informacyjny). Wytyczne Krajowe zostaną wstępnie opracowane do końca czerwca br., a następnie przekazane Komisji do akceptacji. Tak więc przygotowanie sektora rybackiego do funduszy strukturalnych w zakresie programowania zostanie zakończone w terminie. W następnych miesiącach wyznaczone jed-

nostki administracyjne przygotowywać będą szczegółowe instrukcje i procedury administracyjne dla wdrażania funduszy FIG.

Jakie fundusze otrzyma polskie rybołówstwo?

Polskie rybołówstwo morskie będzie korzystało z funduszy z następujących obszarów finansowania (Działania):

- Odnowa i modernizacja floty rybackiej
- Adaptacja zdolności połowowej do istniejących zasobów
- Rybołówstwo przybrzeżne
- Organizacje producentów
- Porty rybackie i infrastruktura
- Przetwórstwo i sprzedaż

Subsydia przydzielane są wnioskodawcom po spełnieniu wymagań i warunków, które zostaną szczegółowo określone w Wytycznych Krajowych. Zdefiniowana zostanie również wysokość przyznawanych subsydiów. Wszyscy inwestorzy prywatni muszą pokryć część inwestycji z własnych środków – zasadniczo będzie to minimum 40%. Tylko instytucje publiczne otrzymają zwrot 100% swoich inwestycji w niektóre rodzaje projektów (z funduszy FIG i budżetu krajowego).

Odnowa i modernizacja floty

Zadaniem tego Działania będzie subsydowanie budowy nowych jednostek oraz modernizacja istniejących. Każdy statek lub łódź otrzymująca ten rodzaj subsydiów musi mieć polską banderę i być zarejestrowany w polskim Rejestrze Statków Rybackich. Nowe jednostki będą rejestrowane po oddaniu do służby. Wszystkie nowe statki, a także statki mające poddać się modernizacji, muszą zostać zmierzone (lub ponownie zmierzone) w GT, zgodnie z zasadami Konwencji Londyńskiej. Budowa nowych statków będzie subsydiowana tylko do końca 2004 roku, wyłączenie dla jednostek poniżej 400 GT. Oznacza to, że wnioski o budowę powinny być zaakceptowane do tego czasu, a same projekty budowy i zwrot należnej ich części mogą być realizowane do końca 2006 roku. Modernizacja statków jest zawężona do projektów zwiększających standardy bezpieczeństwa i sanitarno-higieniczne na pokładzie, a także poprawiających jakość ryby. Instalacja transponderów VMS również będzie finansowana z tego Działania. UE dopuszcza poniższe maksymalne progi finansowania:

FIG	35%
Budżet krajowy	min. 5%; max. 25%
Wkład prywatny	min. 40%; max. 60%

Progi maksymalnych wydatków, będących podstawą zwrotu min. 40% inwestycji zostały przedstawione w tabeli poniżej. Dla budowy nowych statków, progi maksymalnych wydatków zostały dwukrotnie zwiększone, co jednak nie zabrania armatorom budowy bardziej kosztownych jednostek.

Tonaż statku (GT)	Premia (euro)
<10	11.000/GT + 2.000
10-25	5.000/GT + 62.000
25-100	4.200/GT + 82.000
100-300	2.700/GT + 232.000
300-500	2.200/GT + 382.000
>500	1.200/GT + 882.000

Dostosowanie nakładu połowowego

W celu dostosowania polskiego nakładu połowowego do istniejących zasobów zostaną wprowadzone środki redukujące aktywność połowową, finansowane z funduszy FIG. Pierwszym z nich jest **złomowanie** statków – docelowo do 30% polskiej floty. W Działaniu tym armatorzy statków otrzymują tzw. *premię za złomowanie*, pod warunkiem wycofania swej jednostki z użytku. Działanie takie może być jednak stosowane tylko wobec jednostek starszych niż 10 lat. Wszystkie złomowane jednostki powinny zostać zmierzone zgodnie z zasadami konwencji Londyńskiej. Statki mierzone według innych standardów tonażu zostaną ponownie zmierzone, nawet jeśli wkrótce potem nastąpi ich złomowanie. Dodatkowo, złomowane jednostki muszą udokumentować spędzenie na morzu średnio min. 60 dni w ciągu dwóch lat poprzedzających złożenie wniosku. Statki złomowane powinny być w pełni sprawne – nie jest możliwe złomowanie z funduszy FIG jednostek, których stan techniczny nie pozwala na działalność połowową.

Opisywane Działanie jest korzystne dla właścicieli jednostek, ponieważ nie inwestują własnych funduszy, otrzymując premie za złomowanie po wycofaniu statku z rejestru. Dopuszczalna przez UE wysokość premii została zamieszczona w tabeli powyżej. Jednostki mające od 10 do 15 lat otrzymują jej pełną wysokość, dla statków mających od 16 do 29 lat premia jest zmniejszana o 1,5% za każdy rok powyżej 15. Kutry i łodzie starsze niż 29 lat otrzymują premię zmniejszoną o 22,5%. Wpłaty zostaną pokryte w 75% z funduszy FIG i w 25% z budżetu krajowego.

Kolejnym sposobem redukcji nakładu połowowego jest zmniejszenie aktywności połowowej floty w niektórych okresach roku (**czasowe zawieszenie działalności**) zgod-

nie z oficjalnym planem ochrony zasobów opracowanym przez UE lub rząd państwa członkowskiego. Środki te są także wypłacane w przypadku katastrof ekologicznych lub w sytuacji konieczności zaprzestania rybołówstwa z powodu wygaśnięcia umowy na dostęp do wód państw trzecich (nie należących do UE). Szczegółowe zasady płatności za czasowe zawieszenie działalności mają skomplikowaną naturę, dlatego też nie zostaną tu szczegółowo opisane.

Pozostałe środki mają na celu zmniejszenie skutków społecznych redukcji nakładu połowowego. Są to plany wcześniejszych emerytur dla rybaków, subsydia na szkolenia dla rybaków odchodzących z zawodu lub szukających dodatkowych zajęć poza rybołówstwem.

Rybołówstwo przybrzeżne

Celem tego Działania jest poprawa sytuacji rybaków przybrzeżnych posiadających łodzie od długości poniżej 12 metrów długości całkowitej. Są oni uprawnieni do otrzymywania subsydiów na inwestycje poprawiające infrastrukturę rybacką. Wymagane jest występowanie o te środki we **wspólnym projekcie**, pojedynczy rybacy nie mogą otrzymać tych środków. Wartość takiego wspólnego projektu nie może przekraczać jednak 150.000 euro. Działanie to umożliwi rybakom przybrzeżnym, szczególnie tym działającym na Zalewach wprowadzenie nowych technik połowowych, poprawę urządzeń do wyladunku i oraz warunków przechowywania ryby (np. chłodni), co pozwoli na poprawę jakości i standardów higienicznych ich produktów, co ma bardzo korzystny wpływ na cenę ryby w sprzedaży. Należy dodać, iż Działanie to będzie finansowane w całości ze środków publicznych, co ilustruje poniższa tabela:

FIG	75%
Budżet krajowy	25%

Przetwórstwo i sprzedaż

W ramach tego Działania skierowanego przede wszystkim do przetwórców, także rybacy i organizacje producentów mogą otrzymać fundusze na poprawę warunków przechowywania złowionych ryb, a także tworzenie punktów **sprzedaży bezpośredniej** przez producenta. Zwykli sprzedawcy detaliczni nie mogą być finansowani, ponieważ wymogiem wobec subsydiowanego projektu jest bezpośredni związek z produkcją – połowami ryb. Za sprzedaż bezpośrednią uważa się także sklepy rybne i restauracje

prowadzone przez rybaków lub ich stowarzyszenia. UE pozwala na poniższy sposób finansowania:

FIG	35%
Budżet krajowy	min. 5%; max. 25%
Wkład prywatny	min. 40%; max. 60%

Modernizacja portów

Budowa zupełnie nowych portów, a także modernizacja istniejących może być współfinansowana przez fundusze FIG. Zasadniczym celem jest poprawa obsługi floty rybackiej (zaopatrzenie w ropę, wodę, lód, itp.), zwiększenie poziomu bezpieczeństwa pracy w portach, jak również poprawa warunków wyladunku i przechowywania ryb, wraz z ich pierwszą sprzedażą. Jeżeli inwestor jest jednostką publiczną (np. gmina lub powiat), projekt jest finansowany wyłącznie ze środków publicznych, natomiast jeżeli inwestorem jest podmiot prywatny (np. organizacja producentów), warunki finansowania nie są tak korzystne.

Poniższa tabela ukazuje udziały poszczególnych podmiotów:

Dla inwestora publicznego	
FIG	75%
Budżet krajowy	25%
Dla inwestora prywatnego	
FIG	35%
Budżet krajowy	min. 5%; max. 25%
Wkład prywatny	min. 40%; max. 60%

Zakładanie

Organizacji Producentów

Organizacje producentów mogą być w różny sposób finansowane ze wyżej wymienionych Działań. Przede wszystkim nowo założone organizacje będą wspierane w pierwszych trzech latach swego istnienia poprzez zwrot części ich kosztów z funduszy FIG. Szczegóły finansowania organizacji producentów zostaną wyjaśnione w osobnym artykule.

Administracja wdrażająca fundusze

Wnioski o dofinansowanie rybołówstwa morskiego będą sprawdzane i opiniowane przez okręgowe inspektoraty rybołówstwa morskiego przy udziale inspektorów lokalnych w portach oraz, w niektórych przypadkach, przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Wnioski będą mogły być składane w tych instytucjach od początku przyszłego roku. W celu uniknięcia wszelkich kom-

plikacji konieczne jest stwierdzenie, iż realizację inwestycji planowanych we wnioskach można rozpocząć dopiero po otrzymaniu pisemnej akceptacji wniosku przez odpowiednie władze.

Inwestycja zamówiona lub opłacona przed otrzymaniem akceptacji wniosku nie będzie podlegać dofinansowaniu z FIFG, co w niektórych przypadkach może utrudnić lub nawet uniemożliwić finansowanie projektu.

Podsumowanie

Wejście Polski do Unii Europejskiej jest już blisko. Polska administracja rybacka przygotowuje na czas niezbędne instrumenty programowania. Poziom subsydiów krajowych dla poszczególnych Działów nie został jeszcze ustalony przez rząd – dlatego poziomy finansowania zostały podane zgodnie z ramowym prawem UE. Należy zaznaczyć, że polski rząd nie ma obowiązku stosowania maksymalnych stawek dofinansowania, nie

może jednak przekroczyć ram wyznaczanych przez UE i przestrzeganych we wszystkich państwach członkowskich, jednym z których Polska stanie się 1 maja 2004 r. W decyzji o przeznaczeniu własnych środków Polska musi przestrzegać zasady współfinansowania: fundusze europejskie mogą być wydane tylko wtedy, gdy przynajmniej 5% inwestycji jest finansowane z polskich funduszy budżetowych.

Hans Otto Boysen
Marcin Ruciński

Kłopotów z dorszem ciąg dalszy

Kłopoty z połowami dorsza bałtyckiego się nie kończą. Nie dość, że we wrześniu 2002 Międzynarodowa Komisja Rybołówstwa Morza Bałtyckiego (MKRMB) utrzymała trzymiesięczny zakaz połowów tego gatunku, podniosła wymiar ochronny z 35 do 38 cm i nakazała wprowadzenie od 1 września 2003 włoków o większych oczkach (Polska tego zalecenia nie przyjęła), to na początku kwietnia Komisja Europejska wprowadziła jednostronnie, w stosunku do swoich krajów członkowskich, całkowity zakaz połowów dorsza do dnia 1 czerwca 2003 (a więc do dnia rozpoczęcia trzymiesięcznego, letniego, całkowitego zakazu połowów dorsza) włokami, niezależnie od tego, czy mają zastosowane panele typu Bacoma, czy też stosują tradycyjne materiały sieciowe o oczku romboidalnym 130 mm.

Przyczyną tak drastycznej decyzji są informacje podane przez instytuty naukowe i departamenty rybołówstwa państw członkowskich Unii o występowaniu w połowach bardzo dużych ilości niewymiarowego, młodocianego dorsza, który jest następnie wyrzucany za burtę. Kontynuowanie tak nieselektywnych połowów mogłoby doprowadzić do poważnego przetrzebienia nieco lepszych roczników młodego dorsza i poważnie zagrozić skuteczności długoterminowego planu odbudowy stad dorsza, przyjętego przez MKRMB. Powyższą sytuację potwierdzają również polskie obserwacje. Pisaliśmy w ostatnim numerze „Wiadomości Rybackich” o konieczności natychmiastowego zaprzestania połowów tzw. bolka, czyli młodocianego dorsza.

Równocześnie Komisja Europejska wystąpiła o zwołanie nadzwyczajnej sesji MKRMB w końcu czerwca br. w Krakowie, podając dość enigmatyczną propozycję programu tej sesji. Komisja Europejska poszła prawdopodobnie nieco za daleko w forsowaniu worka dorszowego typu Bacoma, ustalając wielkość oczka w panelu na 120 mm. Niska łowność włoka o oczku Bacoma 120 mm, ze względu na odłowienie w minio-

nach latach praktycznie całej populacji dużego dorsza na Bałtyku, zmuszała rybaków do wprowadzania „ulepszeń”, które drastycznie zmniejszały selektywność tego narzędzia. Podobnie rzecz się miała z włokami o oczkach romboidalnych 130mm, które uznane są za odpowiednik worków typu Bacoma. Doprowadziło to do protestu rządów państw członkowskich Unii.

Jest to klasyczny przykład braku równowagi pomiędzy wprowadzanymi wymiarami ochronnymi i oceną socjoekonomiczną ze strony sektora połowowego. Wprowadzenie zbyt rygorystycznych zmian bez ekonomicznej rekompensaty może prowadzić do obchodzenia przepisów i ucieczki w szarą strefę. Jakże jest z tego wyjście, trudno dziś prorokować. Wydaje się, że na nadzwyczajnej sesji MKRMB Komisja Europejska będzie dążyła do przeforsowania wyłączności do połowów dorsza na Bałtyku włoków z panelami Bacoma. Jest również możliwe, że chcąc osiągnąć ten cel zgodzi się na zmniejszenie oczka w workach Bacoma ze 120 mm na 110 mm. Będzie się jednak przeciwstawiać do czasu uzyskania oceny Międzynarodowej Rady Badań Morza wprowadzeniu tzw. polskiego worka o oczkach obróconych o 90 stopni. Worek ten jest równie selektywny jak worki Bacoma, a przy tym znacznie trudniejszy do wprowadzania różnego rodzaju „ulepszeń” zmniejszających jego selektywność.

Tak więc czekają nas w najbliższych dwóch miesiącach ciekawe, ale zarazem bardzo trudne negocjacje. Zupełnym novum w tych negocjacjach może być to, że jeśli czerwcowe referendum o wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej powie TAK, to główne negocjacje będą odbywały się nie na sesjach plenarnych MKRMB, gdzie teraz naszym partnerem jest Komisja Europejska, a na spotkaniach koordynacyjnych Komisji Europejskiej, na które będziemy zapraszani. Wtedy, wspólnie ze Szwedami, Duńczykami i Niemcami będziemy decydować o kierunkach unijnej Wspólnej Polityki Rybackiej na Bałtyku. Będziemy mocnym i trudnym partnerem, a że nasze interesy i rybaków tych państw są bardzo podobne, więc już dziś wysyłają oni sygnały, że bardzo nas oczekują w swoim unijnym gronie. I oby tak się stało.

Z. Karnicki

GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 kwietnia 2003 r.

Gatunek i forma produktu	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Pochodzenie
		euro	USD		
DORSZ filety mrożone ze skórą, IQF	500-1000 g/szt >1000	4,60 5,10	4,93 5,46	Hiszpania (cif)	M. Płn.
świeży, patroszony, b/gł.	1 -2 szt/kg	8,15	8,73	Włochy (cfr)	Dania
bloki filet. b/sk., b/ości	16,5 lb	5,35	5,73	Niemcy	Dania
MORSZCZUK bloki filet b/sk., b/ości	16,5 lb	1,91	2,05	Niemcy (cfr)	Argentyna
MINTAJ bloki filet. b/sk., z ośćmi.	16,5 lb	1,91	2,05	Niemcy (cfr)	USA/Rosja
bloki filet. b/sk., b/ości, mrożony na morzu	16,5 lb	2,17	2,32		
TURBOT hodowlany, świeży, cały	0,5-1 kg/szt.	7,55	8,09	Hiszpania (cfr)	Hiszpania
	1-2	9,15	9,80		
	2-3	12,45	13,34		
	3-4	14,58	15,62		
dziki, świeży, patroszony	0,5-1 kg/szt	14,00	15,00	Włochy (cfr)	Holandia
	1-2	15,35	16,44		
ŚLEDŹ filety b/sk	50-80 g/szt.	bd	bd	Norwegia (fob)	Norwegia
świeży, płaty	6-10 szt./kg	bd	bd	Norwegia (fob)	Norwegia
świeży, cały	16-22 cm/szt	0,20	0,22	Polska (fob)	Bałtyk
	22-24	0,28	0,30		
	>24	0,32	0,35		
MAKRELA cała, mrożona	200-400 g/szt.	bd	bd	Norwegia (fob)	Norwegia
	400-600				
	>600				
SZPROT cały	>16 cm/szt	0,49	0,52		Polska
KALMAR Loligo, cały	<3 szt/kg	3,64	3,90	Europa (cfr)	India
	3-6	3,55	3,80		
	6-10	3,03	3,25		
Loligo, cały	M (18-25 cm/szt.)	4,76	5,10	Hiszpania (cif)	Płd. Afryka
	L (25-30 cm/szt.)	4,95	5,30		
ŁOSOŚ atlantycki, świeży z głową, patroszony	2-3 kg/szt	3,25	3,48	Włochy (cfr)	Norwegia
	3-4	3,25	3,48		
	4-5	3,25	3,48		
	5-6	3,25	3,48		
	7-8	3,25	3,48		
PSTRAĞ żywy, tęczowy	250-400 g/szt	1,75	1,87	Włochy (z farmy)	Włochy

Większa wartość z mniejszych połowów

Kwietniowy numer FISHING NEWS INTERNATIONAL podaje wstępne dane dotyczące ogólnej wartości światowych obrotów produktów żywnościowych pochodzenia morskiego. Otóż w roku 2000 wartość ta osiągnęła rekordową wielkość – 55,2 miliarda dolarów US i była wyższa w stosunku do roku poprzedniego o około 3 miliardy dolarów, pomimo że ogólne połowy w roku 2002 były w stosunku do roku poprzedniego niższe o około 3 miliony ton.

Wstępne dane FAO oceniają ogólne światowe połowy morskie w roku 2002 na około 92 miliony ton, podczas gdy w roku 2001 wyniosły one około 95 milionów ton. W tym samym czasie liczba zatrudnionych w światowym przemyśle rybnym nie uległa zmianie. Z danych FAO wynika również, iż czołowymi na świecie producentami rybnymi były: Peru i Chiny Ludowe, a w dalszej kolejności: Japonia, USA, Chile, Indonezja, Rosja i Indie. Największym zaś eksporterem produktów rybnych na świecie okazała się Tajlandia, do czego w głównej mierze przyczynił się eksport przetworzonego tuńczyka.

Pod względem wartościowym najważniejszymi gatunkami w obrocie kwiatowym były ryby tuńczykowate, głównie opastun, tuńczyk żółtopłetwy i skipjack, pomimo że ryby tuńczykowate są już we wszystkich oceanach mocno przełowione z wyjątkiem skipjacka. Z długofalowych prognoz FAO wynika, że nie należy spodziewać się w najbliższych latach wzrostu ilościowego i wartościowego połowów światowych.

Jeśli chodzi o dalszy wzrost wartości światowej produkcji przemysłu rybnego to następować on będzie tylko poprzez wartość dodaną, będącą efektem wprowadzania nowych form przetwarzania surowca. Nasilają ten proces przewidywane w następnej dekadzie zmiany w zwyczajach konsumenckich, zakładających coraz większe zapotrzebowanie na produkty gotowe do przyrządzania tzw. ready-to-cook lub gotowe do spożycia tzw. ready-to-eat.

Dużą rolę w dystrybucji tych produktów odgrywać będą supermarkety, które zdolne są do ich dostarczania do bardzo nieraz oddalonych rejonów spożycia. I tak na przykład w Chinach Ludowych wyłaniająca się coraz liczniejsza klasa średnia jest w trakcie zmiany swoich obyczajów konsumenckich, szczególnie w dużych ośrodkach miejskich, polegających na przechodzeniu od kupowania ryb w stanie świeżym (pełnym) do zakupów produktów bardziej przetworzonych znajdujących się w supermarketach. W Chinach daje się zaobserwować zjawisko przesuwania się od nabywania produktów rybnych o niskich cenach na produkty o cenach wyższych. Stale wzrastająca siła nabywcza konsumentów chińskich i wzrastająca systematycznie produkcja pochodząca z akwakultury ma się według prognoz chińskich przyczynić do planowanego wzrostu konsumpcji w tym kraju o 84% na jednego mieszkańca.

W rejonie Południowej Azji wzrost ten ma wynieść 60%, a w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach o 50%, natomiast w rejonie Środkowego Wschodu nastąpić ma spadek konsumpcji na jednego mieszkańca o 17%, w rejonie Oceanii o 8% na obszarze byłego ZSRR o 4%, a w Afryce o 3%. W USA natomiast przewiduje się wzrost konsumpcji na jednego mieszkańca o 25%, przy czym bazował on będzie na ciągle wzrastającej produkcji pochodzącej z akwakultury i to głównie takich produktów, jak krewetki, łososie i niektóre gatunki ryb słodkowodnych, głównie sumowatych. W roku 2002 tzw. połowy dzikie (wild caught) stanowiły 71% ogólnej światowej produkcji, a resztę stanowiła produkcja pochodząca z akwakultury, która wykazuje stałą tendencję wzrostową.

FNI – kwiecień 2003

HG

Ryszard Musiał odchodzi z Dalmoru



W dniu 28 marca 2003 r. w siedzibie Dalmoru odbyło się uroczyste spotkanie, w czasie którego Zarząd Spółki, współpracownicy i zaproszeni goście podziękowali **Ryszardowi Musiałowi** za bezmałą czterdziestoletnią pracę w rybołówstwie. Koledzy i przyjaciele nie uznali tego spotkania jako pożegnającego, bo nie zamierza on rezygnować z aktywnej działalności zawodowej.

Mgr inż. Ryszard Musiał, absolwent Wydziału Rybackiego w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie, był i jest znany zarówno w rybołówstwie dalekomorskim, jak i bałtyckim. Rozpoczął pracę zawodową w 1964 roku w Dalmorze, z którym pozostał związany w całości swojej karierze zawodowej, nawet wtedy, kiedy pracując za granicą, w Peru, związek ten był tylko pośredni. Rozpoczął pracę w Dziale Postępu Technicznego. Następnie przeszedł do Wydziału Sprzętu Połowowego pracując jako technolog, kierownik produkcji, a potem jako kierownik tego Wydziału. W latach 1980-83 pracował w Peru jako z-ca dyrektora w firmie Piscis S.A. Po powrocie, pracował najpierw jako główny specjalista ds. wdrożeń technik połowowych, następnie jako kierownik Wydziału Prototypowo-Produkcyjnego, kierownik Wydziału Narzędzi i Urządzeń Połowowych, by w latach 1992-2003 pełnić funkcję z-cy dyrektora Zakładu Połowów, Szefa Służb Połowowych. W latach 1996-2001 był prezesem „DALMOR-BALTYK” Sp. z o.o. równoległe do zatrudnienia w Dalmorze. Nie obca mu była praca na morzu – odbył wiele rejsów na statkach rybackich, ani też twórcze podejście do pracy – jest posiadaczem 14 patentów na wynalazki i wzory użytkowe.

Jako członek Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa jest nam szczególnie bliski. Prezes Stowarzyszenia dr inż. Zbigniew Karnicki skierował do Niego w liście te słowa:

Szanowny Panie Dyrektorze!

W związku z przejściem na emeryturę i zakończeniem długoletniej pracy zawodowej w Dalmorze, w okresie zarówno rozkwitu polskiego rybołówstwa dalekomorskiego jak i późniejszych trudnych dla niego dni, wyrażamy nasze uznanie dla wkładu w jego rozwój i efektywne funkcjonowanie oraz życzymy dużo zdrowia i osobistej pomyślności na nowym etapie życia.

Mamy nadzieję, że Pana doświadczenie zawodowe będzie służyło polskiemu rybołówstwu w różnych innych formach działania i że pozostanie Pan członkiem Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa jeszcze przez wiele lat.

(Red.)



Ryby Zatoki Puckiej

Pod powyższym tytułem ukazała się nakładem Wydawnictwa Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni dawno oczekiwana publikacja, której autorem jest znany w środowisku rybackim autor – dr inż. Edward Jackowski.

Ta licząca 108 stron praca jest książką opisującą faunę ryb Zatoki Puckiej. Oprócz ogólnej charakterystyki poszczególnych gatunków zawiera ona dane szczegółowe dotyczące miejsc i czasu ich występowania w Zatoce oraz wielkości połowów w ujęciu historycznym i aktualnym. Jest tu więc część kompilacyjna, stanowiąca powtórzenie wiadomości znanych z innych opracowań monograficznych i część oryginalna, oparta na materiałach źródłowych, także na własnych obserwacjach autora. Obecność tego drugiego składnika w istotny sposób podnosi walor naukowy książki i sprawia, że staje się ona pożądaną nowością w polskim piśmiennictwie, zarówno ichtiologicznym,

jak i dotyczącym stanu środowiska morskiego. Drugi z wymienionych aspektów tej pracy znajduje też odzwierciedlenie w rozdziałach wstępnych, gdzie zawarto szczegółowy opis Zatoki Puckiej z uwzględnieniem warunków, jakie stwarza ona dziś dla życia organizmów roślinnych i zwierzęcych.

Opracowanie niniejsze wzbogaca przedwojenne publikacje profesora K. Demela „Ryby Bałtyku Polskiego” i „Spis ryb Bałtyku naszego” o nowe informacje z zakresu występowania poszczególnych gatunków ryb w Zatoce Puckiej, ich biologii i połowów.

W pierwszej części pracy dokonano szczegółowego opisu środowiska Zatoki Puckiej, ichtiofauny i połowów ryb gatunków użytecznych gospodarczo. W części drugiej, zasadniczej, omówiono poszczególne gatunki ryb według kolejności taksonomicznej, stosowanej w systemie: „Taxonomic authority list”. Łącznie scharak-

teryzowano 59 gatunków. Każdemu opisowi towarzyszy starannie wykonany przez autora rysunek. Żałować tylko należy, że nie ukazały się one w kolorach; zwiększyłyby to atrakcyjność tej publikacji.

Na końcu opracowania zamieszczono tabelę nazewnictwa ryb Zatoki Puckiej, w której podano nazwę łacińską, polską, angielską i niemiecką. Informacje te zaczerpnięto z wydanego przez Komisję Rybacką Unii Europejskiej opracowania: „Multilingual Illustrated Dictionary of Aquatic Animals and Plants”. Zamieszczono również bogaty zestaw literatury przedmiotu składający się ze 130 pozycji.

Ukazanie się na naszym rynku wydawniczym tej pozycji jest wypełnieniem luki jaka istniała od dłuższego czasu w tej dziedzinie. Książka ta powinna być cennym nabytkiem dla rybaków nie tylko z Zatoki Puckiej, ale także dla tych którzy uprawiają rybołówstwo na całym Południowym Bałtyku. Stanowi ona również atrakcyjne źródło informacji dla licznie przybywających nad tzw. Małe Polskie Morze rybaków – turystów i wczasowiczów.

HG

Wysokie wyróżnienia polskich naukowców

Profesorowi dr. Zbigniewowi Kabacie – emerytowanemu pracownikowi Pacific Biological Station w Nanaimo koło Vancouver (Kanada) została przyznana wysoka nagroda Amerykańskiego Stowarzyszenia Parazytologów nosząca nazwę „2003 Eminent Parasitologist Award” w uznaniu jego wybitnych zasług na arenie międzynarodowej i liczącego się wkładu na polu badań w dziedzinie parazytologii rybackiej. Nagroda ta przyznawana przez to stowarzyszenie raz na dwa lata, wręczona zostanie laureatowi na 78. Dorocznej Konferencji Amerykańskiego Stowarzyszenia, która odbędzie się w dniach od 1 do 5 sierpnia 2003 roku w Halifax w Kanadzie. Wręczenie nagrody połączone będzie z przekazaniem laureatowi pamiątkowej plakietki wraz z czekiem opiewającym na kwotę 20000 dolarów US. Po uroczystym wręczeniu nagrody laureat wygłosi 45-minutowy wykład.

Należy przypomnieć, iż prof. dr Zbigniew Kabata jest doktorem honoris causa Akademii Rolniczej w Szczecinie. Godność ta nadana mu została na wniosek Wydziału Rybactwa Morskiego tej uczelni. Jest on również laureatem Medalu im. Prof. K. Demela nadanego mu na wniosek Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni. Żołnierz AK i mjr Wojska Polskiego Zbigniew Kabata za swoje wybitne zasługi w walce o niepodległość Polski i za zasługi dla Nauki Polskiej odznaczony został przez Prezydenta RP Krzyżem Komandorskim Polonia Restituta.

Zbigniew Kabata jest również autorem znanej w polskich kołach rybackich książki zatytułowanej „Żniwa na głębinie”, a także

dwóch zbiorów poezji. Między innymi jest on autorem słów do hymnu Armii Krajowej.

Z okazji nadania profesorowi dr. Zbigniewowi Kabacie wysokiej nagrody liczne grono jego przyjaciół w Polsce składa mu serdeczne gratulacje.

Dr Marianna Pastuszak z Zakładu Oceanografii Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni wyróżniona została wysoką, prestiżową nagrodą NOAA-USA (Amerykańska Narodowa Organizacja Oceanograficzna i Atmosferyczna), nosząca nazwę Environmental Hero Award” w uznaniu jej wybitnych zasług, a szczególnie za jej wzorową dziesięcioletnią pracę w programie zbierania próbek z obszaru Morza Bałtyckiego (tzw. air sampling project) gromadzonych w oparciu o współpracę z załogami statków-promów STENA LINE, kursujących na trasie Gdynia-Karlskrona.

W uzasadnieniu przyznania jej tej wysokiej nagrody kierownictwo NOAA stwierdziło, że przesłany przez dr Mariannę Pastuszk materiał badawczy do Światowego Centrum Gromadzenia Danych w Boulder w stanie Colorado, jest jednym z najlepiej przygotowanych spośród wielu tego typu materiałów dostarczanych z różnych rejonów całego świata. Po odbiór tej nagrody laureatka została zaproszona do dyrekcji NOAA, która znajduje się w Waszyngtonie.

Z okazji tego wysokiego wyróżnienia składamy dr Mariannie Pastuszk nasze serdeczne gratulacje.

HG

Ceny w I kwartale 2003 r.

Ceny skupu ryb

we Władysławowie

W drugiej połowie lutego – wskutek dobrych połowów i dużej podaży – nastąpił wyraźny spadek cen dorszy (o 0,60 zł) i następnie dopiero w trzeciej dekadzie marca nastąpił ich niewielki wzrost. W marcu wzrosły też ceny skupu szprotów. Przez cały kwartał nie zmieniły się natomiast ceny śledzi, a także płastug, na które od połowy lutego obowiązuje okres ochronny.

Ceny sprzedaży ryb

w Kołobrzegu

W lutym i marcu rybacy byli nastawieni głównie na połowy dorszy. Mimo dużej podaży, ceny sprzedaży tych ryb przez rybaków nie spadały, a w przypadku dorszy S przetwarzanych na filety nawet sukcesywnie rosły. Przez cały kwartał bardzo mała była podaż śledzi i ich ceny powoli rosły. Cały czas były duże trudności ze sprzedażą szprotów na lądzie; ich ceny były ustabilizowane, natomiast w marcu odnotowano duże połowy szprotów wylądowywanych na morzu na statki-bazy. Przed okresem ochronnym nadal było znikome zapotrzebowanie na flądry i ceny sprzedaży tych ryb utrzymywały się na bardzo niskim poziomie.

Ceny hurtowe i detaliczne

W porównaniu z poprzednim kwartałem zaobserwować można w odniesieniu do niektórych asortymentów niewielką obniżkę cen hurtowych i detalicznych. Duże wahania cen tych samych asortymentów ryb – wskutek licznych promocji – występowały jak zwykle w hipermarketach.

este-es

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Styczeń	Luty	Marzec
		najwyższe	najniższe			
Dorsz patr. z/gł	M 36-46 cm (0,5-1 kg)	4,60	4,00	4,60	4,00-4,60	4,00-4,30
	S 46-72 cm (1-4 kg)	5,40	4,80	5,40	4,80-5,40	4,80-4,90
Śledź	DE	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20
	SE	0,85	0,85	0,85	0,85	0,85
Szprot	Ta E	0,40	0,30	0,30	0,30	0,30-0,40
	paszowy	0,07	0,07	0,07	0,07	0,07
Płastuga	DI	2,00	2,00	2,00	2,00	–
	MI	1,00	1,00	1,00	1,00	–

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w Kołobrzegu (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Styczeń	Luty	Marzec
		najwyższe	najniższe			
Dorsz patr. z/gł	M	5,10	5,00	5,10	5,00-5,10	5,00
	S	5,80	5,40	5,40	5,40-5,60	5,50-5,80
Śledź	D	1,35	1,20	1,30	1,20-1,30	1,20-1,35
	S	1,20	1,00	1,00	1,00-1,15	1,10-1,20
Szprot		0,60	0,55	0,55-0,60	0,55-0,60	0,55
Płastuga	D	1,00	0,80	0,80	0,80-1,00	–

Ceny hurtowe i detaliczne ryb (zł za kg)
według stanu na koniec marca 2003 r.

Produkty rybne	Ceny hurtowe ¹	Ceny detaliczne	
		hala rybna w Gdyni	hipermarkety ²
RYBY ŚWIEŻE			
Szprot cały	–	2,00	–
Śledź cały S	1,80	3,50	–
cały D	2,50-2,60	4,00-4,50	3,95
tusza D	4,40	5,50-6,50	5,95-6,49
Flądra cała	2,50-2,60	4,50	–
tusza	4,40-4,50	6,50	6,95
Dorsz patr. b/gł M	5,50-6,00	7,50-8,50	–
patr. b/gł D	8,00	9,80-11,50	–
filet z/sk	12,50-13,30	16,00-17,00	13,95-15,95
filet b/sk	13,50-14,30	18,00-19,00	14,79-16,95
Pstrąg cały	8,50-8,80	13,00	8,49-9,85
filet z/sk	13,50-14,00	19,00-21,00	19,95-21,95
Łosoś bałtycki cały	12,00	18,00	–
filet z/sk	16,00	23,00	22,31
Leszcz cały	4,00	–	5,79
tusza	4,50	7,00	–
Okoń cały	7,00	–	12,95
Szczupak cały	12,00	16,00	18,99
Sandacz cały	12,00-13,00	–	20,25
filet	21,00	–	32,95-37,49
RYBY MROŻONE			
Dorsz, mintaj, morskiczek – kostki	11,00	14,00-16,00	12,49-13,99
– filet z/sk	10,00-13,00	16,00	8,49-12,99
Buławik patr. b/gł	–	–	–
filet b/sk	–	16,00-17,00	9,99
Makrela	5,50	8,50-9,00	–
Halibut	18,00	25,00-27,00	–
RYBY WĘDZONE			
Szprot	3,60-3,80	7,00	4,99
Śledź tusza	5,50-5,80	9,00-10,00	7,95-8,49
Flądra	8,50	12,00	9,85-10,99
Łosoś bałtycki	–	35,00	32,95
norweski	32,00	49,00-50,00	34,00-49,95
Węgorz	55,00-58,00	62,00-65,00	65,99-70,99
Pikling	6,00	9,00-10,00	7,95-7,99
Makrela tusza	8,00-9,00	10,00-13,00	7,45-11,95
Buławik	–	–	15,79-17,95
Karmazyn	15,50-17,00	–	19,45-20,49
Halibut	27,00	33,00	22,49-34,99
RYBY SOLONE			
Śledź matias b/gł	5,80-6,00	9,00	5,69-5,95
filet	6,50-7,00	10,90-12,00	6,65-11,90

¹+3% VAT

²"Auchan", "Geant" i „Carrefour” w Gdańsku.

Z KART HISTORII

KWIECIEŃ

Przed 80 laty

□ W pierwszych dniach kwietnia 1923 r. przybył do Helu i rozpoczął pracę w tamtejszym Morskim Laboratorium Rybackim pierwszy stały i przez szereg lat jedyny pracownik naukowy tej placówki – Kazimierz Demel.

□ 29 kwietnia 1923 r. dokonano otwarcia tymczasowego portu w Gdyni (drewniany pomost z odgałęzieniem), którego część nazywano „schroniskiem dla rybaków”. W tej uroczystości uczestniczył między innymi prezydent RP S. Wojciechowski i premier rządu gen. W. Sikorski.

Przed 70 laty

□ 5 kwietnia 1933 r. powstało Towarzystwo Okrętowe Połowów Dalekomorskich „Mewa” S.A. w Gdyni, drugie takie przedsiębiorstwo w historii naszego rybołówstwa. Była to polsko-holenderska spółka, utworzona z inicjatywy Mikołaja Niemcowa z Warszawy. Jej statki – 15 ługrów – korzystały z pomocniczej bazy lądowej w Scheveningen w Holandii.

Przed 65 laty

□ 1 kwietnia 1938 r. powstała kolejna polsko-holenderska spółka o nazwie Połowy Dalekomorskie „Delfin” S.A. w Gdyni, powiązana z firmą „Mewa”. Jej pierwsze dwa statki – nowe ługry – bazowały głównie w Scheveningen.

Przed 55 laty

□ W pierwszych dniach kwietnia 1948 r. odbyły się rozmowy przedstawicieli władz polskich z reprezentantami Armii Radzieckiej w sprawie przekazania przedsiębiorstwu „Arka” bazy rybołówstwa w Darłowie, wykorzystywanej dotychczas przez wojsko sowieckie.

□ 14 kwietnia 1948 r. Oddział Morskich Zakładów Rybnych w Szczecinie przyjął pierwszą partię towarów do chłodni na Łasztowni. W dniu 20 kwietnia chłodnia ta przyjęła pierwszą partię ryb.

□ W końcu kwietnia 1948 r. serwis informacyjny Ministerstwa Żeglugi podał, że Morskie Zakłady Rybne zleciły przeprowadzenie pomiarów niwelacyjnych terenu pod budowę bazy rybackiej w Świnoujściu. Jednocześnie zlecono dokonania próbnych wierceń na tym terenie oraz opracowanie projektu bazy i kosztorysu jej budowy.

Przed 45 laty

□ 9 kwietnia 1958 r. w przedsiębiorstwie „Arka” w Gdyni odbyło się robocze zebranie w sprawie zorganizowania próbnej wyprawy na połowy tuńczyków u brzegów północno-zachodniej Afryki.

□ W pierwszej połowie kwietnia 1958 r. statki przedsiębiorstwa „Gryf” wyszły ze Szczecina po raz pierwszy na Morze Północne.

□ 14 kwietnia 1958 r. przedsiębiorstwo „Odra” otrzymało pierwszy kuter ze stoczni w Szczecinie („Świ 30,,).

□ 15 kwietnia 1958 r. Komisja oceny projektów inwestycyjnych Ministerstwa Żeglugi i Gospodarki Wodnej pozytywnie zaopiniowała założenia trawlera przetwórci typu B-15.

□ Kilka kutrów 24-metrowych z przedsiębiorstwa „Arka” przeprowadziło w kwietniu 1958 r. próbne połowy u brzegów Norwegii.

□ W kwietniu 1958 r. uruchomiono tranownię w bazie „Arki” w Helu.

Przed 40 laty

□ Zarządzeniem Ministra Żeglugi i Gospodarki Wodnej z 30 kwietnia 1963 r. Szkoła Rybołówstwa Morskiego w Gdyni otrzymała nową nazwę – Państwowa Szkoła Rybołówstwa Morskiego.

Przed 30 laty

□ Dyrektor MIR wydał zarządzenie z 7 kwietnia 1973 r. w sprawie przekazania przez instytut Doświadczalnego Ośrodka Zarybieniewego w Tolkmicku Powiatowej Radzie Narodowej w Elblągu.

Przed 25 laty

□ Statek badawczy MIR „Profesor Siedlecki” wyszedł z Gdyni 4 kwietnia 1978 r., udając się na wody południowego Atlantyku w ramach pierwszej wspólnej ekspedycji państw socjalistycznych na ten obszar. Oprócz statku MIR w przedsięwzięciu tym uczestniczył ze strony polskiej trawler „Szczytno” z przedsiębiorstwa „Odra”, czarterowany przez MIR. Ze statku tego dokonano próbnych połowów kalmarów na południowo-zachodnim Atlantyku, używając tzw. dżigersów, zakupionych przez MIR w Japonii.

Andrzej Ropelewski

Przemysł kawioru przez Polskę

W wydanej w USA broszurce Ingi Safron zatytułowanej: „Caviar – The strange history and uncertain future of the world's most coveted delicacy” autorka informuje o zdemaskowaniu na lotnisku Kenne-

dy w Nowym Jorku szajki polskich szmuglerów rosyjskiego kawioru, która zajmowała się dostarczaniem tego produktu na rynki USA poczynając już od 1998 roku. W wyniku pracy wywiadowczej na lotnisku tym zatrzymano 7-osobową grupę polskich pasażerów przybyłą do Nowego Jorku samolotem fińskich linii lotniczych Finnair z podejrzeniem przemycania w swoim bagażu kawioru pochodzenia rosyjskiego.

Wszyscy zostali zatrzymani, łącznie z oczekującymi na odbiór ich bagażu dwoma polskimi mieszkańcami USA. W każdym z bagaży zatrzymanych osób znajdowało się po 60 kg kawioru wartości hurtowej około 20 tys. dolarów USA. Ta ilość kawioru po przepakowaniu jej na detaliczne opakowania w małe szklane słoiczki, uzyskuje na rynku detalicznym w USA wartość aż 100 tys. dolarów US.

HG

7 KART HISTORII

MAJ

Przed 80 laty

□ Około 9 maja 1923 r. K. Demel z Morskiego Laboratorium Rybackiego w Helu i B. Dixon z Morskiego Urzędu Rybackiego w Wejherowie wyszli z Helu na pokładzie statku dozorczo „Tryton” na wody Zatoki Puckiej celem złowienia młodocianych płastug do prac ichtiologicznych. Rejs ten, trwający zaledwie kilka godzin, można umownie uznać za pierwsze wyjście w morze naszych naukowców pracujących dla potrzeb rybołówstwa, a więc za pierwszy polski rybacki rejs naukowo-badawczy.

Przed 65 laty

□ 9 maja 1938 r. odbyło się uroczyste otwarcie nowego portu rybackiego w Wielkiej Wsi, dzisiejszym Władysławowie. Władze rządowe reprezentował minister przemysłu i handlu A. Roman, a hierarchię kościelną biskup Okoniewski z Pelplina.

Przed 55 laty

□ 14 maja 1948 r. ukazało się zarządzenie ministra żeglugi o likwidacji Generalnego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego, którego funkcje przejął Departament Rybołówstwa Morskiego Ministerstwa Żeglugi.

□ Na początku maja 1948 r. prasa podała, że Morska Centrala Handlowa, działając na polecenie Ministerstwa Żeglugi, wystąpiła do Zjednoczenia Stoczni Polskich o złożenie przezeń oferty na dostawę 5 lugrotrawlerów o długości około 30 m i silniku o mocy 225 KM. Inicjatywa budowy takich statków wyszła z firmy „Arka”.

□ Od maja 1948 r. w angielskim porcie Great Yarmouth stało beczynnie 7 starych parowych dryfterów „Dalmoru”, otrzymanych przez Polskę w ramach dostaw UNRRA w 1946 r. Statki te nie nadawały się do eksploatacji w warunkach naszego rybołówstwa.

□ W maju 1948 r. przedsiębiorstwo „Dalmor” uruchomiło w Gdańsku własny tartak i wytwórnię skrzynek na ryby.

□ W końcu maja 1948 r. prasa doniosła, że w poprzednim miesiącu skierowano do radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec (późniejsza NRD) około 38% połowów uzyskanych przez nasze rybołówstwo na Bałtyku.

Przed 50 laty

□ Prezydium Rządu podjęło 30 maja 1953 r. uchwałę o utworzeniu Centralnego Zarządu Przemysłu Rybnego (CZPR), zastępującego likwidowaną w tym samym czasie Centralę Rybną. CZPR podlegał Ministerstwu Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego, a jemu podporządkowano wojewódzkie przedsiębiorstwa hurtu rybnego, zakłady rybne i Laboratorium Centralne w Gdyni.

□ 31 maja 1953 r. rozpoczął się w Gdyni pierwszy w historii naszego rybołówstwa morskiego kurs dla aparatu kierowniczego tej dziedziny gospodarki, zorganizowany przez MIR przy pomocy Ministerstwa Żeglugi. Kursem kierował A. Ropelewski z MIR.

Przed 45 laty

□ 1 maja 1958 r. przedsiębiorstwo „Arka” przejęło od Stoczni Remontowej w Gdyni pierwszy kuter stalowy typu B-25 S.

□ Od 7 do 10 maja 1958 r. w Zakładach Rybnych w Chojnicach przeprowadzono pierwszą w Polsce próbę produkcji płynnej paszy z ryb – silorybu. Dokonali tego pracownicy Centralnego Laboratorium Przemysłu Rybnego w Gdyni pod kierunkiem jego dyrektora J. Majewskiego.

□ 15 maja 1958 r. zakończono budowę wyciągu kutrowego w Darłowie.

Przed 40 laty

□ 18 maja 1963 r. nastąpił pełny rozruch nowej fabryki mączki rybnej we Władysławowie.

□ Sejm PRL uchwalił 21 maja 1963 r. ustawę o rybołówstwie.

Przed 35 laty

□ Minister żeglugi wydał zarządzenie z 22 maja 1968 r. w sprawie utworzenia w Gdyni Ośrodka Badań Rybołówstwa Dalekomorskiego przy MIR, mającego realizować zadania związane z budową oceanicznego statku badawczego.

□ W maju 1968 r. zmarł J. Borowik, długoletni zasłużony pracownik administracyjny i naukowy różnych polskich instytucji, działających na rzecz gospodarki morskiej, a zwłaszcza rybołówstwa.

Andrzej Ropelewski

Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa

Adres redakcji:

81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1

fax (058) 620 28 31, tel. (058) 620 28 25

E-mail: stroryb@mir.gdynia.pl

Redaktor naczelny:

Tomasz Linkowski

Sekretarz redakcji:

Przemysław Kuciewicz

Konto bankowe Wydawcy:

MILLENIUM BIG Bank Gdański S.A.

I Oddział w Gdyni 441

Nr 1111602202 0000 0000 54235246

Polfish

7. Międzynarodowe Targi Przetwórstwa i Produktów Rybnych 27-29.05. 2003 – Gdańsk



Międzynarodowe Targi Gdańskie SA
Gdańsk International Fair Co.



Międzynarodowe Targi Przetwórstwa i Produktów Rybnych POLFISH, organizowane w cyklu dwuletnim przez **Międzynarodowe Targi Gdańskie SA**, to impreza o uznanej marce w kraju i na świecie. POLFISH to jedyne w Polsce i największe w Europie Środkowo-Wschodniej, specjalistyczne targi dla branży rybnej. 7. edycja Targów Przetwórstwa i Produktów Rybnych POLFISH 2003, odbędzie się w dniach 27-29 maja br. Swój udział w targach potwierdziło ponad 150 firm, w tym kilkudziesięciu krajowych i zagranicznych producentów przetworów rybnych oraz kilkadziesiąt dostawców urządzeń i technologii.

Przetwórstwo i handel rybny

Na targach reprezentowani będą przedsiębiorcy skupiający aż 60% krajowej produkcji i ponad 70% importu konserw rybnych. Recesja w branży rybnej spowodowała nieobecność kilku liderów słabnącego rynku przetworów śledziowych, na targach nie zabraknie jednak średniej wielkości producentów marynat, sałatek śledziowych i ryb wędzonych. Firmy handlowe wystawiające się na targach to przede wszystkim dystrybutorzy konserw oraz importerzy i dystrybutorzy ryb mrożonych oraz wyrobów delikatesowych. Z myślą o technologach branży rybnej targom będzie towarzyszyła XI Konferencja Technologów Przemysłu Rybnego. Specjalną prezentację zapowiedziała firma Ajinomoto Europe, dotyczącą zastosowania preparatów enzymatycznych opartych na bazie transglutaminazy w nowoczesnej technologii przetwórstwa rybnego.

Dostawcy dla przetwórstwa rybnego

Na targach oferowane będą kompleksowo wyposażenie i materiały pomocnicze dla przetwórstwa rybnego: opakowania metalowe i z tworzyw sztucznych, urządzenia przetwórcze, dodatki do przetworów rybnych (substancje dodatkowe, paniery, posypki, sosy), a także wyposażenie dodatkowe i wszystko, co związane jest z utrzymaniem higieny. Warto podkreślić, że w targach wezmą udział wszyscy najwięksi dostawcy dla sektora przetwórstwa, co świadczy jednoznacznie o randze imprezy targowej.

Rybackstwo śródlądowe i rybołówstwo morskie

Mimo, iż tematyka targów związana jest głównie z przetwórstwem, na wystawie nie zabraknie elementów rybackich – reprezentowani będą armatorzy kutrów rybackich, a także krajowi i zagraniczni dostawcy urządzeń i wyposażenia dla rybołówstwa. Podczas targów odbędzie się też spotkanie Prezydium Hodowców Ryb Łososiowatych Polskiego Towarzystwa Rybackiego.

Wystawcy zagraniczni

Targi POLFISH to międzynarodowa wystawa wykraczająca poza zainteresowanie polskim rynkiem rybnym. Ponad połowa tegorocznych wystawców pochodzić będzie z 14 państw europejskich i 2 krajów pozaeuropejskich. W kolejnych edycjach targów prezentowały się m.in. firmy z Belgii, Danii, Estonii, Francji, Holandii, Indii, Litwy, Niemiec, Rosji, Szwajcarii, USA i Włoch. Wyróżnikiem gdańskich targów są ekspozycje narodowe bądź regionalne. W tym roku na takich stoiskach zaprezentują się wystawcy z: Hiszpanii, Norwegii, USA, Wielkiej Brytanii, Włoch i Irlandii. W przeważającej większości będą to eksporterzy ryb pelagicznych, łososia i ryb dorszowatych oraz przetwórcy. Wśród zagranicznych wystawców znajdują się również dostawcy nowoczesnych technologii i urządzeń.

Catering – hotele, gastronomia

Targi mogą okazać się nad wyraz ciekawe dla osób zajmujących się aprowizacją (zaopatrzeniem w hotelach, restauracjach, barach i innych miejscach tzw. zbiorowego żywienia). Na targach będzie można zawrzeć korzystne kontrakty z dostawcami produktów i półproduktów rybnych, a także podejrzeć mistrza kuchni — Roberta Sowę (na stoisku Norweskiej Rady Eksportu Produktów Rybnych), renomowanych kucharzy krakowskich - Marka Widomskiego i Bogdana Piętowskiego (na stoisku firmy FOLWARK). Niezwykle pokazy kulinarne zorganizowane przez Stowarzyszenie Polskich Kucharzy i Cukierników Region Pomorski, z pewnością zainteresują niejednego smakosza.

**Jak co roku za najlepszą ofertę targową przyznane zostanie
Grand Prix Mercurius Gedanensis POLFISH 2003.**

Targi POLFISH

27-29.05. 2003 – Gdańsk

Informacje:

komisarz targów: Anna Lasocińska, MTG S.A., tel. 58/ 554 93 35, tel./fax 58/554 9117,

anna.lasocinska@mtgsa.com.pl, www.mtgsa.pl/polfish

POLFISH



Targi Polfish

Międzynarodowe
Targi Przetwórstwa
i Produktów Rybnych

Gdańsk

27-29.05.2003

Informacje i zgłoszenia:

Międzynarodowe Targi Gdańskie SA

80-382 Gdańsk, ul. Beniowskiego 5

tel/fax: 58/554 91 17, tel: 58/554 93 35

e-mail: anna.lasocinska@mtgsa.com.pl



Międzynarodowe Targi Gdańskie SA
Gdańsk International Fair Co.